

Dans les années 1655—1657 le château était occupé par les Suédois qui le brûlèrent en le quittant. Il demeura ruiné jusqu'aux années 1720—30, quand l'évêque Felicjan Szaniawski entreprit sa reconstruction. Le château fut transformé d'une résidence épiscopale en une maison de correction pour des prêtres, dont on confia la direction aux Prêtres de la Mission. Dès le début, une chartre y avait fonctionné, et au XVII^e s. le château était déjà une prison régulière. Les travaux de construction au XVIII^e s. furent poursuivis par M. Mikolaj Augustynowicz et par M. Teodor Zaleski. On termina la construction en 1748. L'édifice était alors entouré de tous côtés par une petite cour irrégulière, les cellules de la prison étaient groupées aux I^{er} et II^e étages de l'aile ouest et coupées à un endroit par une chapelle. Les ailes est et sud contenaient les chambres d'hôtes et les chambres de l'évêque. En 1789 les biens épiscopaux furent confisqués au profit du Trésor de l'État. Vers 1800 le bâtiment du château brûla, et depuis il subissait une destruction progressive. S'étant d'abord trouvé au XIX^e s. entre les mains d'un particulier, il entra en possession de l'État.

A la fin de son étude l'auteur présente la chronologie des événements à Lipowice et de ses administrateurs successifs. Enfin une partie considérable de son travail est constituée par les annexes, où se trouvent entre autres citées les visitations du château et la correspondance du visitateur-missionnaire concernant ce château.

Ks. MICHAŁ CHORZEPA C. M.

GORZKIE ŻAŁE, ICH GENEZA I ROZWÓJ HISTORYCZNY

Nie ma dotychczas w literaturze polskiej publikacji, która by wyczerpująco ujmowała historię *Gorzkich Żalów*. Wiadomości o tym nabożeństwie można czerpać wyłącznie z artykułów, nie zawsze krytycznie i źródłowo opracowanych, zamieszczanych w encyklopediach. Przystępując do opracowania niniejszej rozprawki postanowiłem wykazać i uzasadnić pobudki, okoliczności i warunki w jakich powstało i rozwinęło się to rzewne polskie nabożeństwo.

Praca niniejsza dzieli się na sześć zasadniczych części.

W pierwszej omówiłem związek nabożeństw paraliturgicznych z liturgicznymi oraz stopniowe wnikiwanie języka ludowego do liturgii, tolerowane przez niepamiętny zwyczaj oraz ustawodawstwo synodalne naszego kraju. Główną rolę odegrał tutaj śpiew.

W drugiej — uwzględniłem trzy ważniejsze czynniki wpływające na powstanie *Gorzkich Żalów*, a mianowicie: pieśni o Męce Pańskiej, misteria średniowieczne i dialogi pasyjne oraz układ jutrzni brewiarzowej. Szerzej omówiłem misteria, gdyż były one szeroko rozpowszechnione w naszym kraju, przez co wielce przyczyniły się do powstania *Gorzkich Żalów*.

W trzeciej — przedstawiłem pobudki i okoliczności zaprowadzenia tego nabożeństwa. Najpierw zwróciłem uwagę na dziełka o Męce Pańskiej wydawane pt.: *Snopek Miry*, ponieważ z nich zaczerpnięto całkowicie tytuł do pierwszego wydania *Gorzkich Żalów* co się zresztą przyjęło i w następnych. Celem naświetlenia tła historycznego powstania *Gorzkich Żalów*, nawiązałem do Bractwa Św. Rocha istniejącego przy kościele Św. Krzyża w Warszawie, z którym łączy się ściśle zaprowadzenie tego nabożeństwa. W tej części uwzględniłem także tłumaczenia *Gorzkich Żalów* na inne języki.

Czwarta część podaje sposoby odprawiania *Gorzkich Żalów*.

W piątej ująłem zagadnienie stosunku *Zegarka Męki Pańskiej* do *Snopka Miry*. Często bowiem spotyka się zdanie jakoby ten pierwszy dał początek i wpłynął na powstanie *Gorzkich Żalów*.

W ostatniej części podkreśliłem znaczenie *Gorzkich Żalów* w życiu zarówno indywidualnym, jak i społecznym człowieka.

Sama praca napotkała na wiele trudności, a to z braku pierwszego wydania *Gorzkich Żalów*. Przeszukując niemal wszystkie biblioteki, dostępne w kraju, znalazłem tylko jeden jedyny egzemplarz pierwszego wydania w bibliotece SS. Karmelitanek w Krakowie na Wesołej. Dalsze miarodajne a wielce cenne źródła to, pozostające w rękopisach: „Księga Protokołów Bractwa Miłosierdzia Św. Rocha”, „Księga Bractwa Św. Rocha do wpisywania Sesyj i Konsultacji Brackich” oraz „Pamiętnik dla Braciszka Zakrystiana kościoła parafialnego Św. Krzyża” w Warszawie. Próżno tego oparłem się na obszernej literaturze pomocniczej¹.

1. NABOŻENSTWA LUDOWE

W życiu Kościoła obok nabożeństw ściśle liturgicznych spotykamy nabożeństwa paraliturgiczne. Często określa się je mianem nabożeństw ludowych. Mają charakter prywatny i nieobowiązkowy. Ponieważ każdy wiek miał swoje potrzeby, dlatego też prawie każde stulecie dało jakiś nowy rodzaj nabożeństwa Kościołowi. Dla życia religijnego wiernych posiadają one duże znaczenie. Ożywiają wiarę i potęgują pobożność przede wszystkim dlatego, że są odprawiane w języku ojczystym, zrozumiałym dla ogółu wiernych.

¹ Spośród ważniejszej literatury pomocniczej można wymienić następujące pozycje: J. St. Bystróż, *Kultura ludowa*, Warszawa 1947; F. Czajewicz, *Rys historyczny szpitala Ś-go Rocha w Warszawie*, Warszawa 1872; *Księga Pamiątkowa trzechsetlecia Zgromadzenia Księży Misjonarzy*, Kraków 1925; A. Rakiewicz O. P., *Snopki Miry gorzkiej Męki Jezusowej i Jego Matki Najświętszej Panny serdecznych boleści*, Supraśl 1712; P. Rzymyński C. M., *Wykład obrzędów kościelnych, historyczny i duchowny*, Warszawa 1828; ks. St. Skibiński S. J., *Snopczek Miry*, Kalisz 1683; ks. J. J. Góral C. M., *Gorzkie Żale*, art. w *Miesięczniku Kościelnym* T. 3: 1910; tenże, *Nabożeństwo do Męki Pańskiej w obydwóch rodzinach Św. Wincentego*, Roczniki ob. Zgromadzeń Św. Wincentego a Paulo (ROZ), Kraków 1909.

W ten sposób zależnie od potrzeb czasu powstawały najrozmaitsze nabożeństwa, jak: droga krzyżowa, procesje, litanie, godzinki, nabożeństwa majowe, październikowe, czerwcowe, Gorzkie Żale i inne.

Do rozszerzenia nabożeństw ludowych w dużej mierze przyczyniły się pieśni kościelne śpiewane od niepamiętnych czasów w języku ludowym. Świadczą o tym niektóre dekrety synodów diecezjalnych czy prowincjalnych, które tolerowały ten zwyczaj zwłaszcza gdy chodzi o pieśni w okresie Wielkiejnocy czy Bożego Narodzenia, chociaż w same wspomniane wyżej uroczystości zabraniano śpiewów ludowych².

Zezwalając na śpiew ludowy zdawano sobie dobrze sprawę z wpływu, jaki wywierał na całokształt życia religijnego, przyczyniając się wielce do religijnego uświadomienia szerokich warstw społeczeństwa oraz do rozbudzenia i podtrzymywania uczuć religijnych.

O wpływie śpiewu na tę dziedzinę życia ludzkiego pisze znany muzykolog polski J. Reiss:

„Fascynujący rytm pieśni wywiera potężny wpływ na wszystkich. Pieśń działa sugestywnie; chwiejny, bezradny tłum, da się porwać hypnotyzującej sile pieśni; ona bowiem wydobywa z najgłębszych pokładów duszy utajone uczucia, zapala serce płomieniem entuzjazzmu i nastraja je na ton jednomyślnego woli i solidarności. Czym była pieśń nasza w okresie niewoli doświadczyliśmy sami”³.

Zaznaczyć także należy, że śpiewem posługiwali się również przedstawiciele Reformacji szerzący swoje nowinki, albowiem śpiew przykuwał uwagę słuchaczy. Wiemy zresztą, że żadna idea

² Synod gnieźnieński z r. 1602 postanawia: *Cantiones infra Missurum solemnna, praesertim in solemnitate Natalis Domini vulgari sermone inconcinnae et minus devotas prohibeant* (sc. parochi). *Decretales Summorum Pontificum*, Poenaniae 1867 p. 57; Synod chełmiński z r. 1604 zaś: *Cantiones vulgari sermone praeter provinciae nostrae antiquitus usitatas pro festo Paschae et Natalis Domini Sacrificio Missae ne intermiscantur*. Synod warszawski z r. 1610 postanawia: *Nullas cantilenas vulgares in Ecclesiis a populo decantari volumus, nisi quae sint catholicae et antiquae*. Fr. Haberl, J. Surzyński, *Magister choralis*, Ratisbonae 1890 s. 236.

³ J. Reiss, *Socjologiczne podłoże iluńskiej pieśni ludowej*, Katowice 1935 s. 12.

nie może być wpojona do serc tak, jak za pomocą pieśni. Stąd też ważną rolę odgrywa śpiew w życiu religijnym. Śpiew jednoczy, skupia, potęguje uczucia religijne, łatwo zapala i wzmacnia wiarę i pobożność ludu.

Naród polski posiada wrodzoną zdolność w tym kierunku. Papież Pius XI powiedział kiedyś te słowa: „Poza innymi wybitnymi zaletami, Pan Bóg obdarzył naród polski wrodzoną skłonnością do pięknego i melodyjnego śpiewu”⁴. O prawdziwości tych słów świadczy bogaty zasób naszych pieśni ludowych, tak świeckich jak i religijnych.

Ponieważ śpiew ludowy zajmuje poważną pozycję w życiu społecznym wszystkich narodów, nie więc dziwnego, że ostatnio również Stolica Apostolska zajęła decydujące stanowisko wobec śpiewu i nabożeństw ludowych określając ich stosunek do liturgii, a równocześnie zalecając wielką troskę duszpasterzom w tej dziedzinie, o czym świadczą słowa papieża Piusa XII:

„Wzywamy Was również, Czcigodni Bracia, abyście się z troskliwością Waszą zaopiekowali się ludowym śpiewem religijnym. Przy zachowaniu należytej godności, należy pilnie go wykonywać, gdyż łatwo roznieca i zapala wiarę i pobożność chrześcijańskiego ludu. Zgodny i potężny śpiew ludu naszego niechaj podniesie się do nieba, jak szum wzburzonego morza, a wdzięcznym i doniosłym głosem niech wyrazi jedno serce i jedną duszę, jak przystoi braciom i synom Jednego Ojca”⁵.

Wśród polskich nabożeństw ludowych czołowe miejsce zajmują *Gorzkie Żale*. Popularność zdobyły one sobie nie tylko ze względu na przedmiot, lecz również dzięki swej prostocie.

2. CZYNNIKI WPLYWAJĄCE NA POWSTANIE GORZKICH ŻALÓW

Gorzkie Żale są nabożeństwem rdzennie polskim. Niezależnie od tego zaznacza się w nich wpływ czynników ogólnokościelnych. Na ich powstanie złożyły się przede wszystkim pieśni kościelne

⁴ Pius XI, *List do Prymasa Polski z okazji Kongresu muzyki kościelnej w Poznaniu, z dnia 20 IX 1936 r.*, *Mysterium Christi*, Poznań R. 8: 1936/37 nr 1 s. 30

⁵ Pius XII, *Encyklika „Mediator Dei”*, w tłumaczeniu o. J. W. Kowalskiego O. S. B., Kielce 1948 s. 100.

o Męce Pańskiej, średniowieczne misteria i dialogi pasyjne oraz układ jutrzni brewiarzowej. Te trzy czynniki zdecydowały w dużej mierze o powstaniu *Gorzkich Żalów* w takiej formie, w jakiej znamy je dzisiaj. Omówimy każdy z nich z osobna.

Pieśni o Męce Pańskiej znane były w Kościele już od samego początku chrześcijaństwa. Jak w innych krajach, tak samo i w Polsce początkowo śpiewano je w języku łacińskim, ale z czasem powstały pierwsze polskie pieśni pasyjne.

Najstarsza znana polska pieśń pasyjna pochodzi z XV wieku, ułożył ją bł. Ładysław z Gielniowa. Jest to tzw. *Zoltarz Jezusów*, czyli *piętnaście rozmyślań o Bożym umęczeniu*, wydany w r. 1488. Około r. 1500 powstaje inna pieśń pasyjna *Rozmyślajmy dziś wierni chrześcijanie*, a następnie wiele innych, bądź to nowych, własnych, oryginalnych, bądź tłumaczeń z hymnów i pieśni łacińskich. Pieśni pasyjne nie stanowiły jednak czynnika istotnego przy powstawaniu *Gorzkich Żalów*, ale tylko pośredni.

Decydujący wpływ na powstanie *Gorzkich Żalów* wywarły misteria średniowieczne i dialogi pasyjne. Dramaty te, czerpiące tematykę ze scen ewangelicznych, głównie z życia i męki Chrystusa Pana, a później z legend z życia Świętych, rozwijały się w Kościele już od wczesnego średniowiecza. Powstanie dramatu liturgicznego w Kościele można umiejscowić po roku tysięcznym. W tym bowiem czasie miłość i przywiązanie ludu do kościołów jako domów modlitwy poczęła wzrastać. Dążenie ludu do zaspokojenia pustki wewnętrznej, wyrazem czego jest liczny udział wiernych w nabożeństwach, coraz częściej przeplatanych interpolacjami, sprzyjało rozwojowi liturgii, oraz przygotowało grunt odpowiedni do wprowadzenia dramatu liturgicznego⁶.

Dramaty te, o ile tak je już nazwać można, otaczał Kościół opieką, gdyż wielce przyczyniały się do pogłębiania uczuć religijnych i utrwalenia podstawowych zasad wiary św. Zależnie od okresu roku liturgicznego przedstawiały one sceny z narodzenia Jezusa Chrystusa, Jego męki lub zmartwychwstania. Nazywano je misteriami lub krótko miracula. Szczególną troską otaczano je we Francji począwszy od XI w. aż do XIII włącznie. Podstawą w misteriach był przede wszystkim pierwiastek nadprzyrodzony

⁶ Ch. M. Granges, *Histoire de la littérature française*, Paris 1937 s. 103.

o treści poważnej, a zwłaszcza historia upadłej i odkupionej ludzkości. Wszystkie misteria można podzielić na cztery zasadnicze grupy, których tematem są sceny z Starego Testamentu, z życia Jezusa Chrystusa, żywotów Świętych oraz misteria o charakterze świeckim.

Początkowo udział w misteriach brali wyłącznie duchowni, występujący w szatach liturgicznych. Miejscem akcji bywały przede wszystkim kościoły, a same misteria kończono najczęściej hymnem *Te Deum laudamus*, śpiewanym przez licznie zgromadzony kler. Z czasem szaty liturgiczne zastąpiono kostiumami, a równocześnie do treści poważnej, religijnej zaczęto wprowadzać pewne momenty służące raczej do rozśmieszenia i ubawienia gawiedzi, niż ku zbudowaniu.

Bardzo często misteria łączono z różnymi uroczystościami, jak np. patrona parafii, miejscowości czy okolicy i wtenczas były uroczystością parafialną, miejscową itp. Pod wpływem tego misteria przybierały nieco odmienny charakter, tracąc pierwotne znaczenie, a wchłaniały „w siebie pierwiastki świeckie, niezgodne z duchem Kościoła. Z czasem wytworzyła się mieszanina treści poważnej, kościelnej, z treścią żartobliwą a nawet mocno drastyczną; figurą stał się odtąd szatan w tzw. „Diable-ries”; akrobaci, wesolkowie popisywali się żartami najniższego gatunku tak, że misteria przeobrażały się gdzieś w orgie wyuzdania, zwłaszcza w Niemczech, gdzie typem tego rodzaju przedstawień stały się Narrenfeste i Eselfeste, ... odgrywano je na pamiątkę ucieczki do Egiptu, śpiewając przy tym piosenkę o osiołku”⁷.

Misteria takie trwały nawet kilkanaście dni (do 25), przy udziale bardzo wielkiej liczby aktorów⁸, gdzie role niewiast odgrywali ucharakteryzowani młodzieńcy. Misteria te odbywały się w języku łacińskim, powszechnie znanym i używanym.

Zrozumiałym jest, że z chwilą gdy treść misteriów przybierała charakter świecki, usunięto je z kościoła, gdzie się początkowo odbywały, poza jego obręb. Domagała się zresztą tego i odpowiednia dekoracja. Najodpowiedniejszym „theatrum” dla tego

⁷ J. Reiss, *Historia muzyki w zarysie*, II wyd. [b. m. i r. w.] s. 139 n.

⁸ Granges, dz. cyt. s. 115. Autor podaje liczbę aktorów od 100 do 500.

rodzaju widowisk był niewątpliwie dziedziniec katedralny czy kościelny, później zaś ulice i place rynkowe, zwłaszcza od czasu, gdy papież Innocenty III (1198—1216), zabronił widowisk teatralnych, w których sam tylko kler brał udział. Odtąd w poszczególnych rolach zaczęły występować mieszczanie, szlachta a nawet lud.

W związku z tym wyłonił się nowy problem, mianowicie zorganizowania się w odpowiednie stowarzyszenia, które by zajęły się stroną techniczną widowisk. W tym celu powstawały najrozmaitsze korporacje, wzajemnie rywalizujące i przewyższające się w pomysłach. To dało zachętę pisarzom do tworzenia i popisu.

Pod koniec XIV wieku powstało w Paryżu Bractwo Męki Pańskiej (*Confrérie de la Passion*), które już w r. 1402 uzyskało zatwierdzenie Karola IV⁹. Bractwo to przez kilka wieków w szczególny sposób pielegnowało misteria. W XV zaś wieku znane były misteria, w których tekst ograniczano do minimum, natomiast specjalny nacisk kładziono na dekorację i grę aktorów. Czasem tekst literacki zastępowano mimiką lub pantomimą¹⁰.

Upadek misteriów następuje w epoce renesansu. Wiek XVI zdegenerował i zawojował prawie zupełnie ducha dawnych misteriów. Wiek XVII przyniósł całkowity rozdział między pierwiastkiem religijnym a smakiem teatralnym.

Na pierwszy ślad misteriów w Polsce natrafiamy w wieku XIII, chociaż pierwsze znane misteria pochodzą dopiero z czasów króla Władysława Jagielly, oczywiście w języku łacińskim. W XVI wieku mamy już utwory o charakterze wybitnie polskim.

Dużą rolę w misteriach pasyjnych odegrało Bractwo Męki Pańskiej, założone w oparciu o obecne wzory, w Krakowie w r. 1594, przy kościele OO. Franciszkanów. Członkowie tego bractwa występowali w czarnych kapach, głowy okrywali sobie wysokimi kapturami z otworem jedynie na oczy. Na szatach swych wyszywali godła męki Pańskiej oraz trupie czaszki¹¹.

W wiekach średnich znane były najrozmaitsze sposoby pokutne, które dały początek m. in. sekcje biczowników. Biczow-

⁹ *Ecclesia. Encyclopédie populaire des connaissances religieuses*, Paris 1933 s. 585 n.

¹⁰ W. Lewik, *Z historii średniowiecznych misteriów jasełkowych we Francji*, *Ilustrowany Kurier Codzienny* z dn. 25 XII 1936 r. s. 836.

¹¹ Z. Głogier, *Encyklopedia Staropolska*, Warszawa 1901 t. I, s. 195 n.

nicy ci, celem otrzymania odpuszczenia grzechów, chłostali się publicznie, nieraz aż do krwi. Z czasem do biczowników poczęli garnąć się ludzie swawolni, a nawet stojący pod względem moralnym bardzo nisko. Nic więc dziwnego, że Kościół zmuszony był na soborze w Vienne (1311—1312) potępić te praktyki. W niektórych miejscowościach, zwyczaj biczowania się pozostał jednak aż do wieku XVIII, lecz znalazł zastosowanie w zupełnie innych okolicznościach, a mianowicie w związku z nabożeństwem pasyjnym.

Oddźwięk praktyk pokutnych łącznie z nabożeństwem pasyjnym spotykamy w literaturze naszej tego okresu, zwłaszcza w najrozmaitszych pamiętnikach i opisach historycznych. J. U. Niemcewicz daje następujący opis:

„Na Wielki Piątek jeździliśmy do Brześcia do księży jezuitów na pasję. Wchodziło do kościoła bractwo biczowników, okryte od stóp do głów białą płócienną kapą z kapturami, w których miejsca tylko na oczy były wycięte. W bractwie tym znajdowali się pierwsi obywatele województwa. Na czele bractwa byli starsi z laskami w ręku. Za danym znakiem odkrywali pokutnicy swe nagie plecy i chłostali się dyscyplinami, niektórzy tak okrutnie, iż plecy ich krwią spływały. Powtarzało się to pięć razy, na pamiątkę pięciu ran Chrystusowych”¹².

Podobny opis znajdujemy w *Pamiętnikach* A. Moszczyńskiego, który wyraźnie zaznacza, że owi biczownicy występowali w czasie mszy św. i niesporów.

„Przez cały Wielki Post widzieć można było we wszystkich kościołach klasztornych i parafialnych, na mszę wielką i na niespory wchodzącą procesję kapników, na których czele jeden niósł krzyż z figurą Zbawiciela Ukrzyżowanego, a kończyli procesję dwaj kapnicy z laskami czarno malowanymi. Ci wszedłszy do kościoła parami, w dwóch rzędach klękawszy, wzdłuż kościoła rozciągnęli się krzyżem, kładąc się na ziemi z dyscypliną w ręku. Ci kapnicy okryci byli worem z grubego płótna różnego koloru, szeroko zrobionym, otwartość mającym na plecach, dla łatwiejszego

¹² K. Hartleb, *Kultura polska*, Lwów 1938 s. 177.

obnażania plecy, za podniesieniem zasłony zakrywającej tę otwartość. Głowę nakrywali workiem kończastym u góry, z dziurami na oczy i prosto ust dla oddychania, z kolnierzem spadającym i przykrywającym ramiona. Ci kapnicy, za uderzeniem laską, na ziemię, przez kapników kończących ich procesję, kładli się, wstawali, podnosili zasłonę z pleców, zaczęli się biczować i przestawali.

W Wielki Piątek także procesja z kapników obchodziła stacje ze śpiewaniem o Męce Pańskiej, biczując się przy każdej stacji. Jednego z kapników ubierano w komżę i kapę, której księża do procesji używają, na głowę jego kładziono welum od kielicha, a potem z ciernia uplecioną koronę. Ten kapnik miał wyobrażać naszego Zbawiciela niosącego krzyż na górę Kalwarii, dlatego z drzewa dosyć ciężkiego miał, położony krzyż na ramieniu, z tym postępując krok za krokiem, przykładał jednym kolaniem, kapnik zaś unoszący koniec krzyża tego, łańcuchem przybitym bił weń, mówiąc za każdym uderzeniem: Postępuj Jezui!”¹³.

Również u Brücknera spotykamy wzmiankę o biczownikach, występujących w czasie nabożeństw pasyjnych.

„W nabożeństwach pasyjnych występowali kapnicy, ubrani w kapy z kapturami zakrywającymi twarz, z wycięciami dla oczu: w procesji nawiedzali kościoły i tam przed i po kazaniu biczowali się aż do krwi. — W Wielki Piątek obchodzili kościoły w każdym raz się biczując; oprócz zwykłego krzyża noszonego na czele procesji, był drugi wielki niesiony przez kapnika na wzór Chrystusowy, z koroną cierniową, łańcuchem, Cyreneuszem i żołnierzami”¹⁴.

Procesje te odbywały się zarówno w wioskach jak i miasteczkach przeważnie w Wielki Piątek po południu, a starano się je jak najbardziej upodobnić do tragedii wielkopiątkowej. W dniu tym chodziły także procesje pokutnicze wspomnianych już kapników, którzy na pamiątkę pięciu ran Zbawiciela wstępowali do pięciu kościołów i tam biczowali się przez cały psalm *Miserere*. Znane były także procesje, w których naśladowano nie tylko mękę i ukrzyżowanie, ale również pogrzeb P. Jezusa. W Krakowie np. odtwarzano w czasie Wielkiego Tygodnia sceny z Męki Pań-

¹³ A. Moszczyński, *Pamiętnik do historii polskiej*, Poznań 1863 s. 21 n.

¹⁴ A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej*, Kraków 1931 s. 45.

skiej, w których przedstawiano Judasza, żołnierzy i apostołów; niesienie krzyża, ukrzyżowanie a zwłaszcza zdjęcie Chrystusa z krzyża i niesienie go z narzędziami męki w procesji na marach do grobu, przy licznych udziałach tłumów przebranych po żydowsku. Główną rolę odgrywały tutaj krakowskie cechy i bractwa, będące właściwą sprężyną tych widowisk. Z czasem dopuszczano się różnych nadużyć, towarzyszyły temu śmiechy, wrzaski, krzyki, co nie licowało z treścią przedstawianych scen. Dlatego też władza diecezjalna zabroniła urządzania tego rodzaju widowisk religijnych, rozporządzeniem z dnia 9 sierpnia 1766 r., łącznie z rozporządzeniem władz państwowych, dotyczącym zniesienia kapników w Galicji¹⁵.

Dużym powodzeniem i uznaniem cieszyły się przez dłuższy czas dialogi wielkopiątkowe Mrzyglodowicza, jak np. zdrada Judasza, zaparcie się Piotra, sądy Annasza, Kajfasza i Pilata¹⁶.

Zwyczaj odprawiania nabożeństwa pasyjnego z udziałem biczowników, spotykany był w Polsce jeszcze w wieku XVIII. Ks. P. Rzymski zanotował w XIX wieku:

„...przed stu niespełna laty, odbywały się u nas takowe Męki Pańskiej nabożeństwa, kędy kapnicy asystując, biczowali się. Starsi kapłani jeszcze pamiętają pasję przy asystencji kapników, która to ceremonia z r. 1800 prawie całkiem ustala¹⁷”.

W wieku XVII tego rodzaju pasja składała się podobnie jak i dzisiaj z trzech części. Stanowiły ją dowolne hymny łacińskie, które przeplatano pieśniami polskimi, a miejsce dzisiejszych intencji zastępowały znane nam już biczowania. Czyniono to nawet wobec wystawionego Najświętszego Sakramentu¹⁸.

Zbyt kosztowne misteria pasyjne, z biegiem czasu zaczęły zanikać przekształcając się stopniowo w pewien rodzaj nabożeństwa kościelnego, na wzór jutrzni brewiarzowej. Choć szata zewnętrzna poczęła przybierać inne kształty, to jednak sama

¹⁵ P. Rzymski C. M., Wykład obrzędów kościelnych, Warszawa 1857 wyd. III, s. 327 (przypisek).

¹⁶ Wspomnienia świąteczne, Życie z dn. 20 III 1932 s. 1 n.

¹⁷ Rzymski, dz. cyt., s. 327 n.

¹⁸ Tamże s. 328.

istota tego nabożeństwa pozostała nadal niezmienną. Trudno ustalić jak wyglądało to nabożeństwo w formie przejściowej i jakie wносиło innowacje.

Zbiór pieśni kościelnych, wydany w Krakowie w r. 1724 pt.: *Kancjonał pieśni nabożnych*¹⁹, podaje pasję, którą się zwyczajnie w W. Poście w piątki śpiewało. Są to trzy krótkie partie łacińskiej pasji według Św. Mateusza, każda obejmuje zaledwie kilkanaście wierszy. Po tych trzech częściach z opisu Męki Pańskiej, śpiewało się: *Qui passus est pro nobis, Jesu Christe, miserere nobis. Amen.* Następnie werset łaciński: *In monte Oliveti* oraz polską pieśń: *Chorażew Króla wiecznego*. Na tym pasja się kończyła²⁰.

Układ i struktura zewnętrzna *Gorzkich Żalów* zasługuje na szczególną uwagę, ma bowiem wiele podobieństwa do układu jutrzni brewiarzowej. Wystarczy je ze sobą porównać aby się o tym dostatecznie przekonać. Invitatorium jutrzni brewiarzowej (*Venite, exultemus Domino*) odpowiada w *Gorzkich Żalach* pieśń wstępna: *Gorzkie Żale przybywajcie*, zwana także Pobudką, a stanowiąca motyw przewodni całego pasyjnego nabożeństwa. Jak psalm 94 jest wezwaniem do radosnego uwielbienia Boga jako Stwórcy nieba i ziemi, tak Pobudka jest wezwaniem człowieka do rozważania straszliwego bogobójstwa, nad którym ubolewa cała natura przez Boga stworzona.

Z kolei w jutrzni następują trzy nokturny, z których każdy ma trzy psalmy z trzema lekcjami. Podobnie i w *Gorzkich Żalach*, trzem nokturnom odpowiadają trzy części, a każda zawiera po trzy pieśni. Intencje poprzedzające poszczególne części można przyrównać do lekcji brewiarzowych. Jak lekcje wprowadzają nas w przewodnią myśl danego święta, tak samo i poszczególne intencje przed każdą częścią mówią o temacie rozważań pieśni pasyjnych. *Gorzkie Żale* podobne są do oficjum brewiarzowego zwłaszcza święta III klasy, składającego się z dziewięciu psalmów i trzech lekcji. Jutrznia zwyczajnie kończy się hymnem *Te Deum*

¹⁹ Kancjonał pieśni nabożnych według obrzędów Kościoła Świętego Katoickiego na uroczystości całego roku, z przydatkiem wielu nowych sporządzony i wydany cum gratia et privilegio S. R. M. — w Krakowie w drukarni Jakuba Matyaszkiewicza, Roku Pańskiego 1724. Na stronie 220 i następujących podaje wśród pieśni o Męce Pańskiej także pasję.

²⁰ Tamże s. 224.

laudamus, podobnie i *Gorzkie Żale* kończą się pieśnią: *Wisi na krzyżu*, jak to zaznaczają najstarsze wydania.

Wreszcie nasuwa się jeszcze jedno godne uwagi porównanie. Jak brewiarz jest modlitwą publiczną Kościoła, tak nasze polskie *Gorzkie Żale* są ukochanym nabożeństwem całego narodu. Świadczy o tym fakt, że gdzie tylko los rzucił Polaka, wszędzie zaniósł z sobą słowa i melodię *Gorzkich Żalów* strzegąc ich jako spuścizny narodowej.

Z trzech czynników wpływających na powstanie *Gorzkich Żalów* w szczególniejszy sposób zwróciliśmy uwagę na średniowieczne misteria i dialogi pasyjne, albowiem one odegrały najważniejszą rolę przy powstawaniu tego nabożeństwa pasyjnego.

3. HISTORIA GORZKICH ŻALÓW

Od dawna posługiwano się różnymi opisami historycznymi i ascetycznymi cierpień Chrystusa Pana, celem uprzyświecenia tajemnie Jego Męki. Zbiory rozważań wydawano najczęściej pt.: *Snopek Miry* lub *Fasciculus mirrae*. Zresztą fascykule różnych modlitw znane były już w średniowieczu²¹.

Wiele dzieł, stanowiących zbiór przeróżnych modlitw, rozważań i kazań, znanych jest pt. „*Snopek Miry*”. Czas ich powstania sięga wieku XVII a nawet końca XVI. Zresztą tytuł ten był chętnie używany i w wiekach następnych.

Najstarsze znane rozważanie o Męce Pańskiej, to *Snopek Miry z Ogrodu Getsemańskiego albo żalose gorzkiej Męki Syna Bożego podczas Wielkiego Postu, na pasjach około godzin nieszpornych po południu rozpamiętywanie*²². Nie wiemy jednak, czy służyło ono celom liturgicznym, czy go używano w czasie śpiewania opisu

²¹ W bibliografii K. Estreichera spotykamy dziełko pod tym tytułem począwszy od połowy XVII w. aż do końca XIX wieku włącznie. Jest ich bardzo wiele.

²² K. Estreicher, Bibliografia polska t. XXVIII, Kraków 1930 s. 339. „*Snopek Miry z Ogrodu Getsemańskiego albo żalose Gorzkiej Męki Syna Bożego podczas Postu Wielkiego na pasjach około godzin nieszpornych po południu rozpamiętywanie, dla zapalenia miłości serc ludzkich ku niewinnej Męce Pana Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa oraz ku Przenajświętszej Maryi Pannie Bolesnej*”.

SNOPEK MIRY

z Ogrodá Getsemańskiego,

Albo

ZALOSNE

Gorzkiej Męki

SYNA BOZEGO,

Co Piątek, á miánowicie pod czas Pásfycy w Niedźiele Postu wielkiego po południu, około godzin Nie-

szpornych

ROSPAMIĘTYWANIE.

z Przydátkiem

Kroćiuchnego Nabożeń- stwa do Nayświętszego SAKRAMENTU,

Zá staraniem y kosztem Ich Mościów PP. Bráć y Siostr Konfraterniy ROCHA S. przy Kościele Farnym S. KRZYŻA w Warszawie założoncy zebrał y do Druku

PODANY.

Roku Pańskiego 1707. Miesiąca Lutego.

ZA DOZWOIENIEM STARSZYCH.

w WARSZAWIE, w Drukárni ©©. Schol. Piarum.

FACULTAS
Reverendissimi Domini Officialis
Varsaviensis.

Libellum, Polonico idiomate, cui
Titulus: SNOPEK MIRY z O-
groda Gethsemâńskiego, &c. z Przy-
dâtkiem Nabożeństwa do Najświęt-
szego SAKRAMENTU, conscriptum,
vidi ipsemet, & relegi; in quo, quia
nil est contra fidem & bonos mo-
res, imò totus spirat devotionem, &
peccatorum ad pœnitentiam excita-
tionem: ideò ipsum imprimendum,
approbo, & facultatem concedo, ac
manu propriâ subscribo.

STEPHANUS WIERZBOWSKI,
Gnesnensis, Varsaviensis Can-
tor, Decanus Płocentis, Ca-
nonicus Posnaniensis, Officia-
lis Generalis Varsaviensis. M. PP.

Męki Pańskiej w kościołach czy nie. Brak jakiegokolwiek o tym wzmianki utwierdza nas raczej w przekonaniu, że nie. Tym więcej, że powyższe rozważanie opracowane było dla prywatnego użytku²³.

Podobnie i *Snopeczek Miry, to jest krótkie Męki Ukrzyżowanego Jezusa Chrystusa Zbawiciela* rozważanie zebrane przez ks. Stanisława Skibińskiego²⁴, nie stanowi zbioru pieśni na wzór *Gorzkich Żalów*, ale jest podręcznikiem do medytacji o Męce Chrystusowej. Całość zawiera pięćdziesiąt części, z których każda posiada na początku cytaty ze Starego względnie Nowego Testamentu, a następnie jedno lub więcej rozważań napisanych prozą, na temat przytoczonego zdania z Pisma św. Przed każdym rozważaniem znajduje się krótszy lub dłuższy wiersz z myślą przewodnią cytatu. Żaden z nich jednak nie posiada poza treścią, jakiegoś bliższego podobieństwa z pieśniami składającymi się na całość *Gorzkich Żalów*.

Również i inne wydanie rozważań pasyjnych pt.: *Snopek Miry gorzkiej Męki Jezusowej*, w pięciu kazaniach według pięciu tajemnic bolesnych różańcowych nie ma nic wspólnego z *Gorzkiemi Żalami*²⁵.

Wymienione trzy najstarsze dzieła stanowią podręczne modlitewniki, pisane dla osób dążących do doskonałości chrześcijańskiej przez rozważanie Męki Zbawiciela.

Powstanie *Gorzkich Żalów* w dzisiejszej formie łączy się ściśle z historią Bractwa Św. Rocha przy kościele Św. Krzyża w Warszawie²⁶. Przy kościele tym istniały dawniej różne bractwa i stowarzyszenia. Najbardziej czynnym na polu charytatywnym i liturgicznym było bez wątpienia Bractwo Św. Rocha²⁷. Bractwo

²³ Ks. A. Schletz, *Bractwo Św. Rocha w Warszawie*, Caritas, Kraków 1946, nr 8 s. 5 n.

²⁴ Ks. St. Skibiński, *Snopeczek Miry, to jest krótkie Męki Ukrzyżowanego Jezusa Chrystusa Zbawiciela* rozważanie. Kalisz 1683.

²⁵ Ks. A. Rakiewicz, *Snopek Miry Gorzkiej Męki Jezusowej i Jego Matki Najświętszej Panny serdecznie bolejącej w pięciu kazaniach według pięciu tajemnic bolesnych różańcowych* podany, Supraśl 1712.

²⁶ Ks. L. Petrzyk, *Kościół Św. Krzyża w Warszawie*, Warszawa 1920; M. Świątecka, *Św. Wincenty a Polska*, Nasza Przeszłość T. 11: 1960 s. 35—100.

²⁷ Ks. A. Schletz, *Bractwo Św. Rocha w Warszawie*, Caritas, Kraków

to położyło duże zasługi zarówno dla społeczeństwa, jak i Kościoła w Polsce.

Powstanie bractwa przypada na pierwszą połowę XVII wieku, a mianowicie na okres szerzenia się zarazy morowego powietrza w latach 1624/25, w czasie której zginęła 1/6 część mieszkańców Warszawy²⁸. Podobne klęski nawiedzały w tych czasach nasz kraj dość często. Nic więc dziwnego, że niektórzy, kierowani miłością bliźniego, widząc straszną nędzę biednych i chorych ginących na zarazę, postanowili zająć się nieszczęśliwymi. I już wtenczas „ofiary osób prywatnych i Bractwa Miłosierdzia łądziły rozmiary tej strasznej klęski”²⁹.

O istnieniu Bractwa Św. Rocha świadczą przywileje nadane przez papieża Aleksandra VII w r. 1667³⁰, jak również zeznania Jana Bołkowskiego w procesie z bractwem różańcowym, z roku 1708³¹.

Przywileje i odpusty udzielone przez papieża Aleksandra VII odnosiły się głównie do uczynków miłosiernych. Wszystkim członkom bractwa, którzy „ubogich gościnnie przyjmują, albo nieprzyjaciół pogodzą lub do takowej zgody przyczynią się lub o to się postarają, albo którzy zwłokom nieboszczyków jak braci i siostr tak i innym do pogrzebania prowadzonym towarzyszą”, udzielił papież odpustów cząstkowych³². Głównym zaś celem bractwa są:

1946 nr 7 i 8; F. Czajewicz, *Rys historyczny szpitala Św. Rocha w Warszawie*, Warszawa 1872 s. 10.

²⁸ S. Dziewulski, Warszawa, Kraków 1913 t. I s. 91.

²⁹ Tamże, s. 91; F. Czajewicz, *Rys historyczny* s. 10.

³⁰ Księga Bractwa Św. Rocha do wpisywania sesyj i konsultacji brackich, za starszeństwa sławetnego Pana Stanisława Kostki Wenderlicha, za podskarbstwa sławetnego Pana Grzegorza Lipowskiego sprawiona, na wieczną pamiątkę Anno Domini 1741-mo, rkps Arch. Księży Misjonarzy w Krakowie na Stradomiu (AMS).

³¹ Księga Protokołów Bractwa Miłosierdzia Rocha św. 1844 s. 172 w AMS. Czytamy tam: „W autentycznym dowodzie w Aktach Bractwa będącym zeznanie w r. 1708 niejakiego Jana Bołkowskiego w procesie z Bractwem Różańcowym przy kościele OO. Dominikanów Obserwantów, iż pamięta bardzo dobrze Bractwo Św. Rocha jak przy obejmowaniu przez Szan. terażniejsze Zgromadzenie Księży Misjonarzy kościółka Św. Krzyża wówczas w polu drewnianego, sprawiło sobie trzecią nową chorągiew, z tym wyraźnym nadmienieniem, że druga mocno już była podarta”.

³² Księga Bractwa Rocha św., s. 166.

1) oddanie czci Bogu, 2) niesienie pomocy nieszczęśliwym ubogim chorym bez różnicy wyznania³³.

Zgodnie z celem bractwa, na skutek starań ks. Michała Bartłomieja Tarły³⁴ otwarto w Warszawie przy ul. Krakowskie Przedmieście w r. 1708 szpital Św. Rocha, wykończony ostatecznie w r. 1750, który w tym stanie przetrwał aż do r. 1944³⁵.

Odpowiadając głównemu swemu celowi, „Bractwo to przysłużyło się Kościołowi Bożemu przez utworzenie nabożeństwa pasyjnego”, jak twierdzi Księga Bracka³⁶. Członkowie tego bractwa brali udział w procesjach pokutniczych kapników, w procesjach różańcowych, w odprawianiu pasji itp.

Powstanie *Gorzkich Załó*w w takiej formie, jak je dziś znamy, zawdzięczamy Bractwu Św. Rocha w Warszawie. Czytamy bowiem w protokole brackim z r. 1699, że

„Bractwo to odznaczało się wzorowym przykładem w służbie Bożej, przez obszernie urządzenie względem odbywania pasyjnego nabożeństwa w czasie Wielkiego Postu, przez biczowników na to się ofiarujących, w stosowne kapy ubranych. — Temu to bractwu należy się wdzięczność [za to], że w kościele Bożym z rozpamiętywania Męki Pańskiej przy odśpiewywaniu w języku naszym tak zwanych Gorzkich Załó, mnożąc pożytki duchowne wypływają”³⁷.

Czytamy dalej w tejże księdze, że ks. Michał Bartłomiej Tarło, proboszcz parafii Św. Krzyża, a zarazem wizytator polskiej prowincji Zgromadzenia Księży Misjonarzy Św. Wincentego a Paulo,

„potwierdził nabożeństwo postne alias pasję w roku przeszłym 1698 postanowioną i w pierwszą niedzielę Postu, dnia 16 lutego, z wielkim ludu różnego stanu, konkursu, nabożeństwem i zbudowaniem wszystkich szczęśliwie zaczęto, a to

³³ Księga Protokołów Bractwa Miłosierdzia, s. 140.

³⁴ Ks. Michał Bartłomiej Tarło (ur. 1656 — um. 1715) pierwszy wizytator Polakiej Prowincji Zgromadzenia Księży Misjonarzy a następnie od r. 1710 bp poznański. Zob. Kamocki M. i G. Perboyre, *Mémoires de la Congrégation de la Mission*, t. I. Paris 1863 s. 61—80; A. Schletz, *Michał Bartłomiej Tarło*, Kraków 1946.

³⁵ Obecnie jest pod zarządem Uniwersytetu Warszawskiego.

³⁶ Księga Protokołów Bractwa Miłosierdzia, s. 115.

³⁷ Tamże, s. 141.

na gorącą intencję Ichmościów Panów Braci, którzy chcą wedle możności swojej Chrystusa cierpiącego i przebłogosławionego Patrona swojego Rocha Św. w umartwieniu ciała naśladować, o to JMX Proboszcza pokornie upraszali, który tak święte i pobożne zamysły ordynował i wiecznymi czasami postanowił, aby takowe nabożeństwo co rok w każde niedziele Postu, po niesporze tutejszym Św. Krzyża, odprawione było”³⁸.

Dalsze protokoły tej księgi wskazują, że chodzi tu w tym wypadku raczej o przeróbkę pasji łacińskiej wydanej w r. 1687 pt.: *Fasciculus myrrhae*³⁹.

Łaciński sposób odprawiania pasji był zbyt skomplikowany dla bractwa i dlatego dążono do zastąpienia go innym, bardziej zrozumiałym. Do tego dążyli także i Księża Misjonarze, którzy z założenia swego pracować mieli nad ubogim ludem i pragnęli dać wiernym przystępniejszy sposób uczestniczenia w rozważaniach tajemnic Męki Chrystusowej tak, by wszystkim lud z pożytkiem brał udział w nabożeństwie pasyjnym.

Czytamy dalej w Księdze protokołów bractwa, że „dawne śpiewania złożone z dowolnych hymnów łacińskich i niektórych pieśni polskich, nie były przystępne i zrozumiałe dla ludu i przechodziły możliwość i zasoby bractwa”⁴⁰.

Protokoły brackie mówią wyraźnie, że „dawne śpiewania przechodziły możliwość i zasoby bractwa”. Trzeba przez to rozumieć, że wykonywano pasję w zastosowaniu dawnych zwyczajów średniowiecznych misterii, połączonych zawsze z olbrzymimi wydatkami. Zresztą sama techniczna strona misterium pochłaniała bardzo wiele czasu. Aby uniknąć tych właśnie trudności, dążono do coraz to bardziej uproszczonego sposobu. Starano się wprowadzić takie nabożeństwo pasyjne, które można by odprawiać w każdym, nawet najbiedniejszym kościele.

Sprawę nagliło również to, że naprzeciw kościoła Św. Krzyża

³⁸ Tamże, s. 141.

³⁹ Tamże, s. 141; Zob. ks. A. Schletz, *Bractwo Św. Rocha w Warszawie*, s. 6.

⁴⁰ Księga Protokołów Bractwa Miłosierdzia, s. 115; ks. J. J. Górzal, *Gorzkie Zale*, Miesięcznik Kościelny, Poznań 1910 t. III s. 289 n.

w Warszawie⁴¹, stał kościółek OO. Dominikanów Obserwantów⁴², przy którym istniało Bractwo Różańcowe. Wśród członków obu bractw, tj. Św. Rocha i Różańcowym, dochodziło często do sporów na tle precedencji w czasie uroczystych procesji. By położyć kres tym gorszącym scenom, wspomniany proboszcz parafii Św. Krzyża, ks. Michał Bartłomiej Tarło, zabronił członkom bractwa Św. Rocha uczestniczenia w procesjach różańcowych⁴³. Równocześnie postanowił dla podtrzymania osobistej gorliwości i działalności bractwa Św. Rocha przy kościele świętokrzyskim wprowadzić nowy sposób nabożeństwa a troskę o niego powierzyć bractwu Św. Rocha.

Czytamy w księdze brackiej, że

„roku 1707 dnia 2 Januarii uczyniona jest sesja, na której proponowano, aby wynaleźć sposób jaki odprawiania pasji, który by mógł być z większym ludu pospolitego pożytkiem duchowym a z mniejszym bractwa, ile bardzo ubożego kosztem i ekspensą i postanowiono, aby złożyć książeczkę polską o Męce Pańskiej, aby sami ludzie, alias bractwo mogło śpiewać”⁴⁴.

Pracy tej, podjął się na życzenie ks. M. B. Tarły oraz prośby bractwa ks. Wawrzyniec Stanisław Benik⁴⁵, ówczesny promotor

⁴¹ Tam, gdzie dziś stoi pałac Staszica. Kościół i klasztor OO. Dominikanów-Obserwantów rozebrano w r. 1816; S. Dziewulski, *Warszawa*, s. 225.

⁴² Dominikanie Obserwanci zwani inaczej Zgromadzenie Św. Ludwika Bertranda powstałi celem zachowania dawnej ostrzejszej reguły zakonnej Św. Dominika. Do Polski sprowadził ich Jan Kazimierz, na pamiątkę zwycięstwa nad Szwedami w r. 1657, i osadził ich w Warszawie, przy kaplicy tzw. moskiewskiej w r. 1668, którą obrócono na kościół M. B. Zwycięskiej. W późniejszych latach objęli w posiadanie kaplicę obrządku greckiego (prawie naprzeciw kościoła Św. Krzyża), którą przebudowali w r. 1741 na piękny kościół. Z czasem kościół ten podupadł, zakonnicy stopniowo wymierali, tak że po śmierci ostatniego z nich na początku XIX w. oddano w zarząd księgom diecezjalnym, w r. 1816 zamknięto a w r. 1818 kościół ostatecznie rozebrano. Mury zakupił Stanisław Staszic i wybudował w r. 1823 piękny gmach dla Towarzystwa Przyjaciół Nauk przed którym umieszczono pomnik Kopeznika.

⁴³ Kamocki i G. Perboyre, *Mémoires de la Congrégation de la Mission*, s. 63 n.

⁴⁴ Księga Protokołów Bractwa Miłosierdzia, s. 141 n.

⁴⁵ Ks. Wawrzyniec Stanisław Benik (1674—1720) wstąpił do Zgromadzenia ok. r. 1792 gdzie też odbył studia w seminarium świętokrzyskim. Po świę-

bractwa, „co za pomocą Bożą i IMć Panów Braci i Sióstr prędko do skutku przyszło, za nakładem i kosztem całego bractwa, to jest wedle każdego pobożnej intencji i przepomożenia”⁴⁶.

Należy stwierdzić, że autorem *Gorzkich Żalów* w tej szacie, w jakiej je dzisiaj znamy napewno jest ks. Benik. Nie mamy bowiem w naszej literaturze z wcześniejszego okresu żadnej pieśni podobnej względnie identycznej z którąkolwiek z *Gorzkich Żalów*.

W śpiewniku kościelnym pochodzącym z początku XVIII wieku pt.: *Plankty żalose o Męce Pańskiej*⁴⁷, spotykamy wprawdzie pieśń czterozwrotkową zaczynającą się od słów: „Gorzkie żale, przybywajcie”, ale poza pierwszymi wierszami pierwszej i drugiej zwrotki nie ma w niej większego podobieństwa. Brzmienie jej następujące:⁴⁸

Gorzkie żale przybywajcie, serce moje przenikajcie
Już Jezus omdlewa, krwawy pot wylewa.

Słońce, gwiazdy, omdlewajcie. Żalobą się pokrywajcie.

Gdy Jezus kochany, z lotry jest już porównany.

Rosę puśćcie twarde oczy, niech się z Was lez rzeka toczy.
Jezus krwią zboczony, już jest umorzony.

Omdlewasz, o Matko Święta. Pociecha od Ciebie wzięta.
Jezus Twój kochany, już dziś jest w grobie pochowany.

Ponadto, wspomniany zbiór planktów żalosenych wśród zebranych kilkudziesięciu pieśni nie ma żadnej innej o brzmieniu podobnym do pozostałych z *Gorzkich Żalów*. Zresztą wspomniany

cenia kapłańskich pracował na misjach ludowych, a następnie został promotorem Bractwa Św. Rocha przy kościele Św. Krzyża w Warszawie. Po misji w Mławie, na prośbę tamtejszej szlachty i mieszkańców założył tam w r. 1712 dom Zgromadzenia Misji, a równocześnie został proboszczem mławskim w r. 1713. Zmarł w Mławie w r. 1720. Zob. Historia Congregationis Missionis in Polonia. AMS rkps, s. 385—398; ks. M. Kamocki i ks. G. Perboyre, *Mémoires de la Congrégation de la Mission*, t. I, s. 216 n.; ks. A. Schlets, *Słownik Biograficzny Zgromadzenia Księży Misjonarzy w Polsce*, t. I. (maszynopis).

⁴⁶ Księga Protokołów Bractwa Miłosierdzia, s. 142.

⁴⁷ Ks. S. Prażmowski, *Plankty żalose o Męce Pańskiej, napisane w r. P. 1722 rkps BKKr.W.*

⁴⁸ Tamże, s. 14 n.

zbiór rękopiśmienny pochodzi z r. 1722, czyli po ukazaniu się już w druku przynajmniej dwóch wydań naszej pasji⁴⁹.

Trzeba podkreślić, że ks. Wawrzyniec Benik był nie tylko autorem lecz także redaktorem i wydawcą *Gorzkich Żalów*. Pracy tej dokonał w dość krótkim czasie. Sesja, na której zaproponowano ułożenie i wydanie nowego sposobu odprawiania nabożeństwa pasyjnego odbyła się 2 stycznia 1707 r. a już w lutym podano gotowy tekst do druku⁵⁰. Można to łatwo wytłumaczyć tym, że sprawa była pilna ze względu na zatargi między bractwami sąsiadujących kościołów, a również ks. Benik był człowiekiem młodym i pełen sił i zapału. Do pracy sobie powierzonej zabrał się więc z całą energią⁵¹.

Po raz pierwszy wydano *Gorzkie Żale* pod tytułem: *Snopek Miry z Ogroda Gethsemańskiego, albo Żalose Gorzkiej Męki Syna Bożego, Co Piątek, a mianowicie pod czas Passyey w Niedziele Postu wielkiego po południu, około godzin Nieszpornych Rospamiętywanie z Przydatkiem Krociuchnego Nabożeństwa do Najświętszego Sakramentu, Za staraniem y kosztem Ich Mościów PP. Braci y Siostr Konfraterniy Rocha S. przy Kościele Farnym S. Krzyża w Warszawie założoney zebrany, y do druku Podany. Roku Pańskiego 1707. Miesiąca Lutego. Za dozwoleciem Starzych, w Warszawie, w Drukarni OO. Schol. Piarum*⁵².

Nabożeństwo pasyjne w nowej formie uzyskało potwierdzenie nie tylko wizytatora Księży Misjonarzy, ale także aprobatę urzędową Oficjała warszawskiego, ks. Stefana Wierzbowskiego. Mówi o tym druga strona pierwszego wydania *Gorzkich Żalów*. Tekst aprobaty kościelnej brzmi:

„*Facultas Reverendissimi Domini Officialis Varsaviensis. Libellum, Polonico idiomate, cui Titulus: Snopek Miry z Ogroda Gethsemańskiego, etc. z Przydatkiem Nabożeństwa do Najświętszego Sakramentu, conscriptum, vidi ipsemet, et relegi; in quo,*

⁴⁹ Pierwsze wydanie *Gorzkich Żalów* pochodzi z r. 1707, drugie z r. 1718, zaś w r. 1727 ukazało się już jedenaste wydanie.

⁵⁰ Księga Protokołów Bractwa Miłosierdzia, s. 141 n.; por. kartę tytułową pierwszego wydania: „*Snopek Miry... do druku podany roku Pańskiego 1707. Miesiąca Lutego*”.

⁵¹ Ks. Benik liczył zaledwie 33 lata.

⁵² Por. Karta Tytułowa tegoż wydania.

*quia nil est contra fidem et bonos mores, imo totus spirat devotionem, et peccatorum ad poenitentiam excitationem: ideo ipsum imprimendum, approbo, et facultatem concedo, ac manu propria subscribo. Stephanus Wierzbowski, Gnesnensis, Varšaviensis Cantor, Decanus Plocensis, Canonicus Posnaniensis, Officialis Generalis Varšaviensis. m. pp.*⁵³.

I już „tegoż roku [1707] w pierwszą niedzielę Postu zaczęło bractwo wspólnie po polsku śpiewać, nowo złożony sposób pasji, na której sam IMć Ks. Ofiejał celebrował z wielkim konkursem i ukontentowaniem ludu wszystkiego⁵⁴, w asyście ks. Michała Bartłomieja Tarły i licznie zebranego duchowieństwa oraz udziale wiernych różnego stanu. Odtąd odprawiano je uroczysto we wszystkie niedziele Wielkiego Postu w kościele parafialnym Św. Krzyża a następnie w innych kościołach misjonarskich na obszarze całego kraju.

Zaprowadzenie *Gorzkich Żalów* nie podobało się jednak dominikanom i bractwo różańcowe przy kościele dominikańskim wniosło do Rzymu skargę na bractwo Św. Rocha, że wprowadza jakieś „amaras amaritudines”, nowości do liturgii⁵⁵. Powodem tego była mniejsza frekwencja wiernych w uroczystościach bractwa różańcowego, a może nawet w czasie śpiewania pasji, jaka odbywała się według dawnego zwyczaju i sposobu zarówno w kościele dominikanów jak i innych kościołach warszawskich.

Stolica Apostolska jednak nie tylko nie zabroniła tego nabożeństwa, ale po dokładnym rozpatrzeniu sprawy, nabożeństwo to zatwierdziła. Wszystko więc sprzyjało powstaniu i rozwojowi nowego nabożeństwa pasyjnego, jakim były *Gorzkie Żale*. Dowodzi tego także wspomniany fakt, co szczególnie podkreśla Księga Bracka, że od chwili ostatecznej decyzji zaprowadzenia tego nabożeństwa do wydrukowania i oficjalnego zaprowadzenia *Gorzkich Żalów* upłynęło zaledwie kilka tygodni.

Ks. Michał Bartłomiej Tarło, zostawszy biskupem poznańskim (1710—1715) zaprowadził *Gorzkie Żale* w całej swej rozległej diecezji. Księży Misjonarze, posiadający w tym czasie wiele placówek

⁵³ Aprobaty urzędowa Oficjła Warszawskiego ks. Stefana Wierzbowskiego, zamieszczona na drugiej stronie karty tytułowej.

⁵⁴ Księga Protokołów Bractwa Miłosierdzia, s. 142.

⁵⁵ Ks. A. Schletz, *Bractwo Św. Rocha*, s. 6.

na obszarze ówczesnej Polski, z całym zapalem szerzyli to nabożeństwo, któremu dali początek. *Gorzkie Żale* przyjmowały się i szerzyły dość szybko w naszym kraju.

Synod diecezjalny przemyski, odprawiony przez ks. bpa Jana Krzysztofa Szembeka w Brzozowie w dniach 11 i 12 lipca 1725 r. w kanonie XV uchwał, przypominając o wystawieniu Najśw. Sakramentu w czasie świąt i nabożeństw wymienia także nabożeństwo pasyjne, zaznaczając „gdzie się to nabożeństwo odprawia”⁵⁶. Wynika z tego, że chociaż jeszcze nie we wszystkich parafiach odprawiano je, to jednak w diecezji już było znane. Księży Misjonarze w tym czasie prowadzili już seminarium diecezjalne w Przemyślu⁵⁷.

W wieku XVIII misjonarze wychowywali prawie cały kler diecezjalny w naszym kraju. Na ogólną liczbę 31 seminariów w Polsce prowadzili 22 seminaria, zwłaszcza od chwili zalecenia przez papieża Innocentego XII (1676—1689), by zarząd i wychowanie w seminariach oddawać Zgromadzeniu Księży Misjonarzy⁵⁸. W seminariach, przez nich prowadzonych, zawsze pielęgnowano ceremonie i śpiew kościelny, który gorliwie szerzyli wśród ludu⁵⁹, przeto umiłowanie nabożeństw tak liturgicznych jak i ludowych, wpajane było w dusze przyszłych kapłanów od pierwszego ich pobytu w seminarium. Skoro więc młody kapłan opuszczał seminarium, by iść na wyznaczoną mu przez biskupa placówkę, to *Gorzkie Żale*, które ukochał w czasie swego pobytu w seminarium, szerzył z całym zapalem w swej pracy duszpasterskiej. Nic więc dziwnego, że dość szybko rozszerzyły się one w całym kraju.

⁵⁶ Ks. W. Sarna, *Biskupi przemyscy obrz. lac.*, Przemyśl 1902 s. 406.

⁵⁷ Ks. J. Rąb, *Seminarium diecezjalne w Przemyślu pod kierownictwem Księży Misjonarzy*, Nasza Przeszłość T. 11: 1960 s. 251—360.

⁵⁸ Historia Congregationis Missionis in Polonia s. 3, rkps (AMS) daje zestawienie placówek misjonarskich w kraju. Jest ich 41 uwzględniając równocześnie i seminaria diecezjalne będące pod ich zarządem. Podobny wykaz daje także: *Cathalogus Congregationis Missionis ab a. 1621 et Personarum Provinciae Polonae ab a. 1686* (rkps AMS), wymieniając domy misjonarskie do końca XVIII w. oraz seminarium kierowane przez misjonarzy.

⁵⁹ Gorliwymi szerzycielami nabożeństw ludowych i śpiewu kościelnego byli: ks. St. Zdulski (†1782) w Lyskowie, ks. Kaliński Wilhelm i inni. Por. ks. M. Kamocki i ks. G. Perboyre, *Mémoires de la Congrégation de la Mission*, t. I s. 618 nn.

W wypowiedziach na temat *Gorzkich Żalów* spotykamy zdanie dość pochlebne ks. St. Jamiolkowskiego, kiedy pisze: „Zadna książka w języku polskim, a może i w powszechnej bibliografii nie wyszła w tym czasie w tylu egzemplarzach jak *Gorzkie Żale*, bo też to nabożeństwo wielce rzewne i miłe. Nuty dobrze egzekwowane, pełne majestatyczności, skruchy i lez prawie; każda odpowiada treści, formie hymnu; konkluzja na klęczkach: *Któryś za nas cierpiał rany*, nauka pasyjna z ambony tu w samą porę, procesja z Najśw. Sakramentem i pełne grozy a straszne: *Wiś na krzyżu, Pan Stwórca nieba*, wszystko to daje *Gorzkim Żalom* charakter dramatyczny a razem pełne głębokiej nauki”⁶⁰.

Innym dowodem, że *Gorzkie Żale* szybko szerzyły się po całym kraju jest fakt, że mnożyły się ich wydania. W przeciągu zaledwie pół wieku po zaprowadzeniu ich ukazało się przynajmniej piętnaście wydań, co na ówczesne czasy było bardzo dużo. Co więcej. Już w r. 1750 ukazało się w Wilnie w drukarni jezuićkiej jedno z pierwszych tłumaczeń na język litewski, pt.: *Pedelis miros Jezusa*⁶¹, i w tymże samym roku drugie wydanie, również w Wilnie pt. *Pedelis miros saldziansi medi Krisians*⁶². W następnym wieku, nowego tłumaczenia dokonał ks. Hilary Stalmuchowski wydając je w Tylży w r. 1873⁶³.

W późniejszych wydaniach, zwłaszcza w XIX wieku często zmieniano tytuł *Gorzkich Żalów* i wydawano je jako *Rozmyślenia o Męce Pańskiej* albo *Nabożeństwo pasyjne*, dodając równocześnie wiele innych pieśni o Męce Pańskiej lub Najśw. Sakramencie. Wydawnictwa te mnożyły się a nakład przekraczał liczbę kilku lub nawet kilkunastu tysięcy. Te liczne wydania świadczą wymownie o wielkim powodzeniu tego nabożeństwa.

W XIX wieku pojawiły się próby przeróbek, poprawek względnie zmian *Gorzkich Żalów*, lecz żadne z tych prób się nie przyjęły

⁶⁰ Ks. St. Jamiolkowski, *Gorzkie Żale*, Encyklopedia Kościelna bpa M. Nowodworakiego, Warszawa 1875 t. VI s. 304.

⁶¹ *Pedelis miros Jezusa. Arba nabożeństwa. Isz lankisza, A. Domin. Tiszkiawiciny. Snopak Miry najslodsze drzewo krzyża*. K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. XXVIII, Kraków 1930 s. 340.

⁶² Ks. St. Jamiolkowski, *art. cyt.*

⁶³ *Apmisljmas muhos ir smerties Jezuso Chrystuso*, Tylża 1873. K. Estreicher, *Bibliografia polska*, Kraków 1930 t. XXVIII.

i nie znalazły uznania wśród ludu. Ks. Jan Bogdan⁶⁴, próbował pieśni *Gorzkich Żalów* zastąpić innymi, wydając je z różnymi poprawkami i przeróbkami. Wydanie to jednak się nie przyjęło a nawet spotkało się z nieprzychylną opinią ogółu⁶⁵. Podobny los spotkał tzw. *Gorzkie Żale* augustiańskie⁶⁶. I ta próba nie udała się, jak zresztą wszelkie inne innowacje pod tym względem. Stopniowo *Gorzkie Żale* zajęły czołowe miejsce w naszych modlitewnikach.

W połowie XIX wieku *Gorzkie Żale* uznane były już w całym kraju. Księga protokołów Bractwa Św. Rocha pod datą 16 i 23 stycznia 1848 r. pisze: „Niemasz bowiem kościoła, gdzie tylko język polski zasięga, aby odprawiane nie było [nabożeństwo pasyjne czyli *Gorzkie Żale*]⁶⁷”.

Potwierdzenie tych słów znajdujemy także w rozmaitych wypowiedziach misjonarzy polskich, pracujących wśród rodaków na obczyźnie. Czytamy np. w Listach z podróży po Turkiestanie; zamieszczanych w Kronice Rodzinnej⁶⁸, że „*Gorzkie Żale* śpiewane są tam w Wielkim Poście w niedziele i święta — przed sumą”. Na innym zaś miejscu w opisie misji polskiej w Londynie⁶⁹, odprawionej wśród Polaków, dowiadujemy się, że codziennie wieczorem śpiewano *Gorzkie Żale*.

Wśród wychodźstwa polskiego w Brazylii nabożeństwo to szerzyli Księża Misjonarze, którzy udali się tam z początkiem obecnego stulecia. Gorliwym czcicielem Męki Pańskiej a zarazem propagatorem *Gorzkich Żalów* był ks. Joachim Józef Góral⁷⁰.

⁶⁴ Zob. *Encyklopedia Powszechna S. Orgelbranda*, Warszawa 1862 t. X s. 297 n.

⁶⁵ Ks. H. Fiałowski, *Gorzkie Żale*, Encyklopedia Podręczna Kościelna, Warszawa 1907 t. XIII—XIV s. 260.

⁶⁶ Autorem ich był augustianin ks. Feliks Massalski (†1768). Wprowadził on innowacje w tekście oraz częściowo w melodii, co również nie zyskało powszechnego uznania i wkrótce zanikło nawet w kościołach augustiańskich.

⁶⁷ *Księga Protokołów Bractwa Miłosierdzia*, s. 233.

⁶⁸ *Kronika Rodzinna*, Warszawa 1903 nr 24 s. 558.

⁶⁹ *Tamże*, s. 533.

⁷⁰ Ks. Józef Joachim Góral (1873—1959) wstąpił do Zgromadzenia Księżów Misjonarzy w r. 1892 w Krakowie, gdzie odbył studia filozoficzno-teologiczne a następnie w r. 1899 otrzymał święcenia kapłańskie z rąk ks. kard. J. Puzyny. Po święceniach oddaje się pracy duszpasterskiej w różnych dziedzinach: jest prefektem szkoły, kapłanem szpitala, prefektem kościoła, wykładowcą. W r.

Czytamy w jego liście skierowanym do wizytatora polskiej prowincji Księży Misjonarzy w Krakowie o kazaniu, które wygłosił na *Gorzkich Żalach* i o skutkach, jakie zapewniają pracy misyjnej⁷¹. To samo można powiedzieć o pracy polskich misjonarzy wśród Polonii amerykańskiej. I tam *Gorzkie Żale* są znane i śpiewane w czasie Wielkiego Postu zamiast niesporów⁷².

Znane jest także tłumaczenie na język niemiecki. W sprawozdaniu powizytacyjnym ks. J. K. Fischera, sufragana przemyskiego, w parafii Medenice w r. 1913, dowiadujemy się, że w miejscowości Königsau, katolicy koloniści niemieccy śpiewają w kościele filialnym wiele pieśni polskich przetłumaczonych na język niemiecki a wśród nich także *Gorzkie Żale*⁷³.

Tłumaczenia na język angielski dokonał ks. F. Wachowski w Toledo w Ameryce Północnej w r. 1935. Tłumaczenie to uzyskało aprobatę ordynariusza diecezji, który następnie zarządził, aby wszyscy proboszczowie na obszarze podległej mu diecezji zaprowadzili *Gorzkie Żale* w czasie najbliższego Wielkiego Postu⁷⁴.

1904 zostaje proboszczem w Sokółce a następnie kapelanem szpitala Powszechnego we Lwowie i klinik uniwersyteckich. W r. 1911 wyjeżdża do Francji i Holandii celem prac misyjnych wśród tamtejszej Polonii, a następnie w tymże roku udaje się do Brazylii by tam oddać się całkowicie pracy duszpasterskiej, pisarskiej i kulturalno-oświatowej wśród Polonii brazylijskiej. Założył Towarzystwo Oświaty Ludowej w Massaranduba, Abranches i Kurytybie oraz organizował Kółka Rolnicze. Przez wiele lat był prezesem Oświaty. Był założycielem polskiej gazety „Lud” (1920) oraz „Przyjaciela Rodziny”. Poza tym współpracował z wielu innymi czasopismami. Ogółem napisał około 80 pozycji, przede wszystkim z historii Kościoła i hagiografii. Zmarł nagłe wskutek sklerozy. Zob. ks. A. Schletz, *Góral Józef Joachim*, art. w PSB, t. VIII/3 Wrocław 1960 s. 396 n.; P. Joseph-Joachim Goral, *Vincentina*, Paris 1959 (Nr 20) s. 124 n.

⁷¹ List ks. J. Górala do ks. Wizytatora K. Słomińskiego, ROZ 1912 s. 265.

⁷² Ks. K. Wojciechowski, w liście skierowanym do mnie, datowanym: Northampton USA, dnia 18 II 1952 donosi o *Gorzkich Żalach*: „*Gorzkie Żale* są nam znane. Pamiętam, jak będąc jeszcze chłopcem, uczęszczałem do szkoły parafialnej i wtenczas co niedzielę po południu o trzeciej chodziliśmy do kościoła na niespory, ale podczas Wielkiego Postu śpiewaliśmy *Gorzkie Żale* i to wszystkie trzy części w całości. I teraz również śpiewane są *Gorzkie Żale* w niedzielę Wielkiego Postu”.

⁷³ *Wizytacja kanoniczna diecezji przemyskiej*, Kronika Diecezji Przemyskiej, Przemyśl 1913 nr 9 s. 216.

⁷⁴ *Nasze Gorzkie Żale*, Królowa Apostolów, Warszawa 1936 nr 1 s. 216.

Stolica Apostolska nie tylko pozwoliła na odprawianie *Gorzkich Żalów*, ale niejednokrotnie udzielała odpustów cząstkowych lub zupełnych za udział w nich. Odpusty te ponawiali także ostatni papież Pius XI i Pius XII⁷⁵.

4. SPOSOBY ODPRAWIANIA GORZKICH ŻALÓW

Sposób odprawiania *Gorzkich Żalów* ustalony był już przez samego autora. W kościele Św. Krzyża w Warszawie odprawiano je szczególnie uroczysto. W *Pamiętniku*⁷⁶ spisany dla zakrystiana czytamy:

„Po sumie, na niedzielę Pierwszą Postu i szóstą czyli zwaną Kwietnią, ubiera się wielki ołtarz in prima classis mniejsze na Pasję, na którym stawia się dwanaście lichtarzy posrebrzanych, pomiędzy lichtarzami kwiatów cztery i drugie cztery małych przed tabernakulum; prima classis mniejsze — antependium białe złote przypina się i tuwalnię. — Relikwiarze cztery białe z welonami czerwonymi, które mają kutasy, świece przy nich nie stawia się. Gerlanda nie zakłada się do tabernakulum, tylko się korporałem wewnątrz nakrywa i świece tylko zakładają się do tabernakulum i do aniołków. — Kapa na Pasję daje się biała „hiszpanka”, czyli ta co się zwykle daje na Najśw. Marię Pannę. — Sześć kap dla kaparzy prima classis.

W inne niedziele to jest: drugą, trzecią, czwartą i piątą postu, ołtarz wielki na pasję ubiera się secunda classis, stawia się dwanaście lichtarzy cynowych, pomiędzy lichtarzami cztery kwiatów i drugie cztery mniejsze przy tabernakulum, secunda classis. Gerlanda do tabernakulum nie stawia się. Świece do tabernakulum i aniołków tylko się zakładają. Relikwiarze wystawiają w trumienkach, przy nich świece się nie ustawiają. Antependium przypina się białe — dominikalne i tuwalnia. Kapa dla Celebransa biała — dominikalna. Kapy cztery dla kaparzy; inne ołtarze zostają jak były.

Nieszpory o wpół do trzeciej, po niesporach wystawienie Najśw. Sakramentu, po wystawieniu śpiewa się Pasję, po skończonej pasji — kazanie, po kazaniu — procesja ze świecami żółtymi i tak się czyni we wszystkie niedziele Postu Wielkiego.

⁷⁵ Notyfikacje Kurii Metropolitalnej w Krakowie, luty 1952 s. 3.

⁷⁶ *Pamiętnik dla Braciszka Zakrystiana Kościoła parafialnego Św. Krzyża [w Warszawie] spisany roku 1832, rkps AMS.*

W czasie procesji stawia się cztery lichtarzyki piękne ze świecami białymi na ołtarzu wielkim, takie i u Sanctissimum a na procesję zapalają się wszystkie świece po ołtarzach nawet i w kaplicy.

Pierwszą Pasję i procesję celebryje Wielmożny Jegomości Ksiądz Wizytator⁷⁷ i ostatnią — to jest w niedzielę Kwietnią (Palmową). Na wszystkie kazania pasyjne daje się rokię, ze stulą paradną⁷⁸.

Tak wyglądał najdawniejszy zwyczaj odprawiania *Gorzkich Żalów* oraz przygotowania ołtarza i kościoła na to nabożeństwo. Starano się by było jak najokazalej. Jak odprawiano je w innych kościołach nie wiemy, ale chyba z mniejszym przepychem, a to przede wszystkim z braku dostatecznej liczby duchownych, biorących udział w nabożeństwie w roli kaparzy.

Gorzkie Żale odprawiano, względnie śpiewano w kościele Św. Krzyża przez cały rok. Było to wyłącznym staraniem Bractwa Św. Rocha, które szczyliło się tym nabożeństwem i dlatego z całą gorliwością je propagowało. Oczywiście, zależnie od okresu roku liturgicznego zmieniano niektóre pieśni pasyjne. Sposób takiego śpiewania podaje pierwsze wydanie *Gorzkich Żalów* z r. 1707⁷⁹.

We wszystkie piątki całego roku odprawiano w kościele Św. Krzyża w Warszawie mszę św. za zmarłych członków Bractwa Św. Rocha przed ołtarzem Św. Aleksego. W czasie niej śpiewano również *Gorzkie Żale*, ofiarując je za zmarłych członków Konfraternii. Wtenczas śpiewano:

„pierwszą część ofiarując za dusze własnych krewnych, drugą za Braci, Siostry i Dobrodziejów Bractwa, trzecią za te dusze które potrzebują ratunku. To tylko dobrze pamiętać trzeba, żeby w *Lamencie duszy* zamiast: *Jezu, mój kochany*, powtarzać zawsze: *Zmiłuj się nad nami*. Na końcu zamiast: *Bądź pozdrowiony*, — mówić dwa razy: *Bądź im miłościw*, potem: *odpuść im Jezu; wysłuchaj ich Jezu; i znowu dwa razy: Zmiłuj się nad nami*, a raz: *Królu, nieba, ziemi*. Za tym trzy razy powtórzyć: *Wieczny odpoczynek racz im dać Panie!* —

⁷⁷ Przełożony prowincji.

⁷⁸ Pamiętnik, jw., s. 65—68.

⁷⁹ *Snopek Miry*, Warszawa 1707, s. A23.

Druga strona: *A światłość wiekuista niechaj im świeci zawsze*. Na koniec raz: *Niech odpoczywają w pokoju*. — *Amen*.

Tym sposobem każda część zakończy się, opuszczając: *Rozmowę duszy z Matką Bolesną*, a zamiast tego po skończonej trzeciej części mówić:

V. *Panie, wysłuchaj modlitwy naszej*.

R. *A wołanie nasze niech przyjdzie do Ciebie*.

Módlmy się. — *Boże, Dawco odpuszczenia i miłośniku ludzkiego zbawienia; laskowości Twojej pokornie prosimy, aby Zgromadzenia naszego Braci, Siostrom, Pokrewnym i Dobrodziejom, którzy z tego świata zesli, za zasługami gorzkiej Męki Syna Twojego i przyczyną Najświętszej Panny Maryi Bolesnej Matki Jego i Wszystkich Świętych, do społeczności wiecznego błogosławieństwa przyjąć pozwolil. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen*.

V. — *Wieczny odpoczynek racz im dać Panie*.

R. — *A światłość wiekuista niechaj im świeci*.

V. — *Niech odpoczywają w pokoju*.

R. — *Amen*.

Może się też śpiewać proza: *Dzień on dzień sądu Pańskiego*, kiedy czas pozwoli⁸⁰.

We wspomnianym wyżej wydaniu *Gorzkich Żalów* znajdujemy także przepis śpiewania ich w okresie wielkanocnym. Wtenczas:

„po wystawieniu Najświętszego Sakramentu zamiast pieśni: *Gorzkie Żale*, przybywajcie, śpiewano jakąkolwiek pieśń o Zmartwychwstaniu Pańskim, np. *Wesoły nam dziś dzień nastał*, albo: *Wstał Pan Chrystus z martwych ninie*. — Potem zamiast *Żal mię rozpiera*⁸¹, śpiewano: *Jezu słodkie spaśniętanie*, albo: *Kłaniam się Tobie*, jak w nabożeństwie do Najśw. Sakramentu. Potem w drugiej pieśni: *Lament duszy*, zamiast: *Jezu, mój kochany*, śpiewano: *Bądź uwielbiony*, a zamiast: *Rozmowy duszy*, śpiewano na chórze: *Wesoły nam dziś dzień nastał*, dzieląc tę pieśń na trzy części. Na dole zaś wszyscy po każdej zwrotce powtarzali: *Alleluja, Alleluja*, — wszyscy wesoło śpiewajmy, *Zmartwychwstałego witajmy, Alleluja, Alleluja*. Nabożeństwo to kończono hymnem: *Sław języku*”⁸².

⁸⁰ Jw. s. A25.

⁸¹ Tak bowiem brzmi tekst pierwotny.

⁸² *Snopek Miry*, s. A27.

Jak widzimy, było to już nabożeństwo do Najśw. Sakramentu, względnie na cześć Chrystusa Zmartwychwstałego.

W ten sposób śpiewanie *Gorzkich Żalów* przystosowane było odpowiednio do roku liturgicznego. Nie były to jednak w ścisłym tego słowa znaczeniu *Gorzkie Żale*, bo poszczególne pieśni zmieniano. Nie mniej jednak istniała w całym tym nabożeństwie pewna łączność.

Zwyczaj ten, podtrzymywany pierwotnie przez pewien czas przez Bractwo Św. Rocha w kościele Św. Krzyża w Warszawie, nie wytrzymał próby i z czasem zaniechano go. Kiedy, nie wiemy. Księgi brackie nic o tym nie wspominają i nie podają żadnej zapiski. Natomiast sposób odprawiania *Gorzkich Żalów* w okresie Wielkiego Postu przyjął się powszechnie w całym kraju.

Ponieważ zwyczaj odprawiania *Gorzkich Żalów* w okresie Wielkiego Postu był dość wcześnie rozpowszechniony i znany, dlatego późniejsze wydania już o nim nie wspominają. Z czasem, gdy poczęto wprowadzać pewne nowości uznano za stosowne przypomnieć dawny sposób odprawiania nabożeństwa pasyjnego. Czytamy bowiem w Śpiewniku wydanym przez ks. M. Mioduszeńskiego⁸³ następującą uwagę:

„W każdą niedzielę Wielkiego Postu, gdzie się to nabożeństwo odprawiać zwykło, zaraz po skończonym nieszporce, wystawia się Przenajświętszy Sakrament, przy odśpiewaniu: *O salutaris Hostia*. Potem zaczyna się pieśń: *Gorzkie Żale przybywajcie*, i śpiewa się wspólnie od wszystkiego ludu. Po przeczytanej przez księdza intencji, następujące pieśni śpiewa się na przemianę, to jest: jedną strofę mężczyźni, a drugą niewiasty⁸⁴. Odśpiewawszy tym sposobem nabożnie

⁸³ Ks. Marcin Michał Mioduszeński C. M. ur. 1787 w Warszawie, zmarł 1868 w Krakowie. Wydał *Śpiewnik Kościelny czyli Pieśni nabożne z melodiami w kościołach katolickich używane*, Kraków 1838; Dodatek do Śpiewnika, w r. 1841; Dodatek drugi 1853; Dodatek trzeci 1854; Uzupełnienie Dodatku trzeciego pieśniami narodowymi, Lipsk 1954 oraz *Pastorałki i kolędy z melodiami*, Kraków 1843.

⁸⁴ Przy niektórych dawniejszych wydaniach zaznaczano przed poszczególnymi zwrotkami: mężczyźni, niewiasty. Oznaczenie takie ma wydanie Śpiewnika ks. Mioduszeńskiego z r. 1838; następnie wydania *Śpiewnika Kościelnego* ks. J. Siedleckiego z lat: 1886, 1895, 1908, 1910, 1915, 1920 i 1922.

Zwyczaj ten powszechnie już mało znany jest, stosowany jeszcze w niektórych kościołach misjonarskich i innych.

trzy części Męki Pańskiej, następuje kazanie, po nim procesja, w czasie której śpiewa się pieśń: *Jezu Chryste*, a po procesji: *Wisi na krzyżu*. Nakoniec schowanie Najśw. Sakramentu, przy odśpiewaniu: *Salvum fac* i *Fiant Domine*⁸⁵.

Dziś nie ma z pewnością w kraju naszym kościoła, w którym by nie śpiewano w czasie Wielkiego Postu *Gorzkich Żalów*. Nie wszędzie zachowano jednak ten sposób i te zwyczaje, jakie zaprowadził sam Autor, względnie współczesny mu zwyczaj.

Odnośnie sposobu śpiewania a raczej odprawiania *Gorzkich Żalów* jest podwójna praktyka. Śpiewa się albo wszystkie trzy części razem, czyli całość w jedną niedzielę, albo też jedną część tylko i wtenczas całość śpiewa się w ciągu trzech kolejno po sobie następujących niedziel.

Prócz tego przyjął się zwyczaj już od samego początku śpiewania *Gorzkich Żalów* także w Wielki Piątek przy Bożym Grobie. O tym, że znany jest już od zaprowadzenia *Gorzkich Żalów* mówi znany nam już *Pamiętnik świętokrzyski*:

„Wieczór w Dolnym Kościele [tam urządzano Boży Grób], lud śpiewa Pasję, po niej [następuje] kazanie, a po nim śpiewanie przez lud pieśni”⁸⁶.

W niektórych miastach zwłaszcza większych, znany jest zwyczaj codziennego śpiewania *Gorzkich Żalów* przez cały okres Wielkiego Postu, w każdym dniu tygodnia w innym kościele⁸⁷. Zwyczaj ten jest dawny. Wspomina o nim już ks. Rzymski w r. 1828 pisząc: „w niektórych kościołach i w dni powszednie, przez cały Post odprawuje się [nabożeństwo pasyjne]”⁸⁸.

Coraz więcej natomiast zanika procesja z Najśw. Sakramentem po *Gorzkich Żalach*, chociaż w niektórych miejscowościach jest nadal urządzana⁸⁹.

⁸⁵ Mioduszeński, *Śpiewnik Kościelny*, s. 58.

⁸⁶ *Pamiętnik dla Braciszka*, s. 92.

⁸⁷ Np. w Warszawie w niedziele śpiewane są *Gorzkie Żale* we wszystkich kościołach, oprócz tego we środę w kościele Św. Anny, w sobotę w kościele PP. Wizytek itd.

⁸⁸ Ks. P. Rzymski, *Wykład obrzędów*, Warszawa 1828 s. 280.

⁸⁹ Zwyczaj ten pozostał nadal, podobnie jak zwyczaj śpiewania wszystkich trzech części *Gorzkich Żalów* w każdą niedzielę Wielkiego Postu w ko-

Powstały także z czasem nieco odmienne sposoby względnie zwyczaje odprawiania pasji, np. na Śląsku śpiewa się w niedziele Wielkiego Postu po nieszporach wszystkie trzy części, lecz bez wystawienia Najświętszego Sakramentu. Dopiero po odśpiewaniu ich następuje wystawienie N. Sakramentu i błogosławieństwo.

Wszędzie jednak pozostawało kazanie pasyjne, łączące się ściśle z rozważaniem tajemnic Męki Pańskiej. Również w powszechny zwyczaj weszło śpiewanie po kazaniu suplikacji: *Święty Boże, Święty mocny itd.* Po skończonym zaś nabożeństwie pasyjnym, zwykle kapłan podaje wiernym do pocałowania relikwie drzewa Krzyża Św., o ile takie w danym kościele się znajdują, lub relikwie Świętych Pańskich, albo tylko krzyż z pasyjką.

5. SNOPEK MIRY A ZEGAREK MĘKI PAŃSKIEJ

Pod tymi tytułami ukazały się w swoim czasie dwa różne dziełka, traktujące o tym samym przedmiocie, a mianowicie o Męce Pańskiej.

Niejednokrotnie spotyka się zdania, zresztą mało krytyczne, że *Gorzkie Żale* zawdzięczają swe powstanie innym pieśniom o Męce Pańskiej, napisanym przez Macieja Głogowskiego⁹⁰, i wydanym pt.: *Zegarek albo pamiątka gorzkiej Męki i śmierci Zbawiciela naszego Pana Jezusa Chrystusa, na 24 godziny rozdzielona*⁹¹. Sobieszcański, pisze o nim:

ściele Św. Krzyża w Warszawie. Podobnie zresztą jest i w wielu innych parafiach.

⁹⁰ Głogowski Maciej (ok. 1590—1658) matematyk, kartograf i polskolaciński poeta, pochodził z rodziny wielkopolskiej. Należał do braci czeskich. Cieszył się dużą popularnością. Związany był z rodziną wielkopolskich Szlichtyngów a zwłaszcza później gdy ożenił się (ok. 1634) z Urszulą Szczaniecką c. Jerzego i Ewy z Szlichtyngów. Napisał szereg dzieł i poezji lacińskich. Był jednym z czynniejszych przedstawicieli ruchu nowatorskiego w Polsce. Z tą jego działalnością na polu religijnym wiąże się utwór, który w przyszłości miał cieszyć się tak dużą poczytnością, a mianowicie: *Zegarek albo pamiątka gorzkiej Męki i śmierci Zbawiciela naszego*. Wszystkie to napisane typowym nuzającą jednostajnym wierszem „godzinkowym”, tj. trzynastozgłoskowcem. A. Birkenmajer, *Głogowski Maciej*, PSB t. VIII/1, s. 114—117.

⁹¹ *Zegarek albo pamiątka gorzkiej Męki i śmierci Zbawiciela naszego Pana Jezusa Chrystusa, na XXIV godziny rozdzielona, ku wiecznej czci tegoż Najświętszego Pana i ludzi pobożnych pożytecznej zabawie*, wydany bez daty i miejsca (ok. 1648 r.).

„Pisemko to dlatego godne uwagi, że dało początek rozlicznym pieśniom nabożnym, które dotąd brzmią w ustach naszego ludu pod nazwami: *Gorzkie Żale, Godziny Męki Pańskiej* itp.”⁹².

Opinię tę powtórzył T. Klonowski w swym zbiorze pieśni pt. *Szczeble do nieba*⁹³:

„Zbiór ten spowodował napisanie słynnych wierszy na tle naiwnej prostoty, silnej wiary, gorącej miłości i rzewnego smutku”⁹⁴.

To samo zresztą powtórzył autor artykułu o Macieju Głogowskim w Encyklopedii Orgelbranda⁹⁵.

Zachodzi pytanie, czym jest *Zegarek Męki Pańskiej*? — Już sam tytuł wskazuje, że traktuje o Męce Pańskiej w dwudziestu czterech rozważaniach. Całość bowiem podzielona jest na 24 godziny, czyli na tyle rozdziałów. Można krótko powiedzieć, że jest to zbiór wierszy o Męce Chrystusa Pana. Każda „godzina” zawiera trzy wiersze: pierwszy bez tytułu, drugi — rozmyślanie, trzeci — modlitwa.

W Przedmowie do III wydania z r. 1714⁹⁶, czytamy, że *Zegarek Męki Pańskiej*,

„przedtem zapadły a teraz wzbudzony, po kątach się bowiem dotąd więcej, albo tylko w przepisach aniżeli w druku i w samym autentyku wałęsał i po rękach ludzkich, sposobem pożyczanym, jeden drugiemu podawając, chodził”⁹⁷.

Z tego wynikało by, że także cieszył się powodzeniem u ludu. Zapewne dużą rolę odegrało to, że pisany był w języku polskim.

⁹² *Encyklopedia Powszechna S. Orgelbranda*, Warszawa 1862 t. X, s. 63.

⁹³ T. Klonowski, (ur. 1805), od r. 1828 nauczyciel szkoły parafialnej Św. Marii Magdaleny w Poznaniu. Wydał: *Pieśni i piosenki szkolne na 2, 3 i 4 głosy*, Poznań 1847—48; *Szczeble do nieba*, dwutomowy zbiór zawierający bogatą skarbnicę pieśni kościelnych, wiele z nich szarmonizowanych na chór mieszany lub męski, z dobrymi objaśnieniami liturgiczno-ascetycznymi, Poznań 1867.

⁹⁴ H. Klonowski, *Szczeble do nieba*, t. I, s. 345 w przypisku.

⁹⁵ *Encyklopedia Powszechna S. Orgelbranda*, Warszawa 1883 t. III s. 414.

⁹⁶ M. Głogowski, *Zegarek ... Męki Pańskiej*, wyd. III. Królewiec 1714.

⁹⁷ *Ite.*

Czytamy tamże dalej, że „bogobojni i baczni ludzie żądali, ażeby nowe wydanie wyszło z druku”⁹⁸.

W książeczce tej podaje autor prosty a zarazem łatwy sposób rozważania Męki Pańskiej.

Dla przykładu, podamy początkowe wiersze pierwszej godziny.

Najpierw coś w rodzaju wstępu:

Męki Pańskiej i śmierci niewinnej ciężkości,
Które z ludu swojego niesłychanej złości,
Pan chwały, dla zbawienia podstąpił naszego,
Pamiętkę pozostawił, cel pisania mego itd.”⁹⁹.

Następnie zaczyna się właściwe rozważanie podczas pierwszej godziny:

Trzydziestego czwartego wieku swego lata,
Już był niemal dopędził Odkupiciel świata,
Kiedy czas następował, a straszna godzina,
W którą na śmierć Bożego wydać miano Syna. itd.¹⁰⁰.

Po skończonym pierwszym wierszu następuje rozmyślanie.

Uważ serce pobożnie, jak Zbawiciel miły,
Chcąc, żeby się w Nim wszystkie figury ziściły,
Z wielką chęcią Ostatnią Wieczercę sprawuje,
I na niej swe kochane Ucznie bankietuje. itd.¹⁰¹

Wreszcie następuje trzecia część pierwszej godziny, modlitwa:

„Panie mój, już zakonne figury ustały,
A ich cienie, jasności wdzięczne rozegnały;
Już i on wielkanocny Baranek zniesiony,
A Tyś sam jest Baranek nasz Błogosławiony”. itd.¹⁰².

W ten sposób rozłożona została każda „godzina”. Jednak z żadnej z tych godzin nie zostały zaczerpnięte pieśni *Gorzkich Żalów*. Co więcej, *Zegarek Męki Pańskiej* służył tylko do prywatnego użytku i wydaje się, że pieśni jego nie były śpiewane pu-

⁹⁸ Pierwsze wydanie ukazało się bez miejsca i daty (ok. 1648), drugie w Lubczu 1653 r., trzecie w Królewcu 1714, czwarte w Gdańsku 1740 r.

⁹⁹ M. Głoskowski, *Zegarek*, wyd. III s. 13.

¹⁰⁰ *Jw.* s. 15.

¹⁰¹ *Jw.* s. 17.

¹⁰² *Jw.* s. 20.

blicznie w kościołach. Nie wspomina o tym ani nasza literatura, ani też przedmowa wyżej wymienionego wydania. Owszem czytamy tam, że „po kątach się bowiem dotąd wałęsał albo tylko w przepisach” oraz że, „tylko po rękach ludzkich sposobem pożyczamy jeden drugiemu podawając, chodził”¹⁰³.

Na podstawie podanej przedmowy z *Zegarka Męki Pańskiej*, dochodzimy do wniosku, że twierdzenie, jakoby on dał początek *Gorzkiemu Żalom*, jest nieuzasadnione. Również podział każdej godziny na trzy części nie jest oryginalny, lecz zaczerpnięty z godzin kanonicznych, gdzie poszczególne godziny kanoniczne poza jutrznią i niesporami, mają po trzy psalmy.

Wpływ *Zegarka Męki Pańskiej* na powstanie *Gorzkich Żalów* mógł być pośredni czyli tak jak i innych pieśni o Męce Pańskiej, ale w szerszym tego słowa znaczeniu.

Gdyby autor *Gorzkich Żalów* wzorował się na zbiorze pieśni M. Głoskowskiego, to zapewne Księgi Bractwa Św. Rocha nie omieszkały by tego zanotować. Notują one bowiem skrzętnie wszystko cokolwiek odnosi się do *Gorzkich Żalów*. Nie spotykamy w nich jednak żadnej najmniejszej nawet wzmianki.

Z tego prosty i jasny wniosek, że zarówno *Zegarek Męki Pańskiej* jak i *Snopek Miry* powstały niezależnie od siebie, chociaż przedmiot rozważań jest ten sam.

6. ZNACZENIE GORZKICH ŻALÓW

O *Gorzkich Żalach* powiedziano, że „nie posiadają sobie równych w świecie”¹⁰⁴. Nic więc dziwnego, że wybitni uczeni i przedstawiciele obcych narodowości i wyznań przybywali do stolicy naszego kraju, by tam brać w nich udział, przeżywać je i o ile to możliwym, przenieść na grunt własny¹⁰⁵.

¹⁰³ *Jw.* Przedmowa. Jeszcze jedno należy podkreślić a mianowicie, trudno jest przyjąć, żeby dysydencki *Zegarek* (przedrukowały wyłącznie akatolickie drukarnie) miał oddziaływać na katolicką pieśń kościelną.

¹⁰⁴ *Sprawozdanie z uroczystości jubileuszowych i posiedzeń zjazdowych Polskiego Towarzystwa Teologicznego*, Polonia Sacra, Kraków 1948 t. I s. 293.

¹⁰⁵ Np. przedstawiciele kościoła anglikańskiego przybywali niejednokrotnie do Warszawy i tam uczęszczali na *Gorzkie Żale*. Wywierały na nich tak olbrzymie wrażenie, że podobno dążyli do zaprowadzenia ich w kościele anglikańskim.

Achilles Ratti, późniejszy papież Pius XI, przebywając w Warszawie jako nuncjusz papieski po pierwszej wojnie światowej, bardzo często uczęszczał na *Gorzkie Żale* do kościoła Św. Krzyża, gdzie wsluchiwał się ze wzruszeniem w nieznane mu dotychczas melodie, które zachwyciły go swym niezwykłym pięknem i prostotą zarazem. Patrząc zaś, z jakim przejęciem, wzruszeniem, nabożeństwem oraz namaszczeniem i prostotą rozważa lud Mękę Pańską śpiewając *Gorzkie Żale*, pragnął widzieć nie tylko polski lud, ale wszystkie narody świata rozważające z takim nabożeństwem, jak naród polski, Mękę Zbawiciela i śpiewające z takim przejęciem pieśni pasyjne¹⁰⁶.

Rolę i znaczenie, jakie wywierają *Gorzkie Żale* na całokształt naszego życia chrześcijańskiego, ujął dobitnie ks. bp M. Klepacz w słowach:

„*Gorzkie Żale* — to nabożeństwo, które rozpamiętując Mękę Pańską, przywodzi nam przed oczy obraz tego największego i najniewinniej i to za naszą sprawę zadanego cierpienia. Do naszych znikomych wobec ogromu Męki Chrystusowej cierpień, przydajemy więc, ten największy z bólów. Mimo to tłumnie przybywamy do świątyni, by wziąć udział w tym smutnym nabożeństwie, by Chrystusa cierpiącego pocieszyć i przebłagać. A czynimy to również dlatego, by uciec przed jedną z największych udręk człowieka — przed osamotnieniem. Jakże często w tłumie ludzi jesteśmy osamotnieni. I wtedy idziemy do cierpiącego Chrystusa, by z Nim podzielić się osamotnieniem naszym. On nas podniesie, wspomocze i wskaże kierunek, w którym mamy podążać”¹⁰⁷.

Pożytek zaś i niewypowiedziane korzyści płynące z rozważania Męki Pańskiej wykazuje ks. Benik w przedmowie wydania *Snopek Miry*, gdy,

„przez ten z Ogroda Getsemańskiego zebrany *Snopek Miry*, do serdecznego Męki Pańskiej rozmyślenia słowy Apostoła pobudza, mówiąc: Bądźcież naśladowcami mymi, jako i ja jestem Chrystusa Ukrzyżowanego. I zaiste, Najmilsi moi,

¹⁰⁶ *Rocznik Parafii św. Krzyża*, Warszawa 1939 s. 4; Bp A. Nowak. *List pasterski na Wielki Post na rok 1928*, KDP 1928 nr 2 s. 55.

¹⁰⁷ *Gorzkie Żale w Katedrze łódzkiej*, Słowo Powszechne 1949 nr 69 (703), z dn. 14 III.

stroskanego dla nas Serca Jezusa Pana i Matki Jego Bolesnej, niczym bardziej pocieszyć nie możemy, jako teźże Męki rozmyślaniami. Powiadamci w prawdzie Córko, mówi Chrystus do Św. Mechtyldy, ktoby w nabożeństwie ku Męcie mojej lzy wytoczył z serca skruszonego; ten afekt przyjąć pragnę tak właśnie, jakoby on za mnie wszystko ucierpiał, com ja dla jego poniósł miłości. A błog. Albertus M. śmie twierdzić, iż uwaga o Męcie Pańskiej, choć króciuchna więcej waży, aniżeli gdyby kto cały rok o chlebie pościł i wodzie, albo się codziennie aż do krwi wylania różgami siekł, albo gdyby codziennie psalterz wszystek odmawiał. Niechże sobie każdy z nas z miódopłynnym Doktorem mówi: Wiem, że zasługi moje nie są dostateczne, toć tedy poufale, co mi nie dostaje, zabieram sobie z ran Pana mojego; trzymając zapewne co powiedział Apostoł, iż jeżeli tu cierpimy z bolejącym, toć też z uwielbionym w niebie Chrystusem królować będziemy. Którego szczęścia nim dostąpimy, niechaj się na tym padole płaczu cieszą serca nasze z przytomności tegoż Pana, który się nam, gotując na mękę przy ostatniej wieczery, w Przenajświętszym Sakramencie raczył zostawić. Chwał pod niebiosa, i jeżeli nie jest trwarszy nad kamień, miłość człowieczą oddaj za miłość Oblubieńcowi twemu, mówi Augustyn Święty, wszakże tak dobry Jezus, iż to jego są jedyne delacje, obstawać nieprzetrwanie z synami ludzkimi, jako się sam rzetelnie z tym oświadcza, gdy mówi: Owo Ja z wami jestem po wszystkie dni aż do skończenia świata”¹⁰⁸.

Rozważając cierpienia Chrystusa idziemy za Nim od Ogrojca aż na Golgotę, nabierając sił do drogi krzyżowej naszego codziennego życia.

I tak się złożyło, że *Gorzkie Żale* nie gdzie indziej, ale właśnie w Polsce wzięły swój początek. Kolebką ich jest kościół Św. Krzyża w Warszawie, który w okresie niewoli odgrywał doniosłą rolę¹⁰⁹, ażeby przede wszystkim stolicę kraju przygotować i zahartować w szczególniejszy sposób na te koleje i losy, jakie w ciągu następnych wieków przejść miał naród wraz z swoją stolicą.

ZAKOŃCZENIE

Artykuł niniejszy nie obejmuje całokształtu zagadnień związanych z tym polskim nabożeństwem ludowym. Można by jeszcze

¹⁰⁸ *Snopek Miry*, Warszawa 1707, Przedmowa s. A 2n.

¹⁰⁹ W kościele Św. Krzyża w Warszawie odbywały się liczne uroczystości narodowe przed rozbiorami, a zwłaszcza w czasie utraty niepodległości.

wziąć pod uwagę samą budowę wierszy, rytmikę oraz porównać tekst najdawniejszy z najnowszym. W tekście nie ma zasadniczych zmian, a co najwyżej tylko niektóre dawne wyrażenia zastąpiono nowszymi, lepiej brzmiącymi. Np. *Żal duszę ścisła*, w najstarszym wydaniu brzmi: *Żal mię rozpięra*, a w późniejszych: *Żal mię rozbięra*. Podobnie jest z wielu innymi wyrażeniami. Nie dziwimy się, bo język nasz jest żywy i podlega ciąglej ewolucji.

Nie opracowałem również strony muzycznej *Gorzkich Żalów*. Jest to bowiem zagadnienie z innej dziedziny i należy do specjalistów zajmujących się badaniem polskich melodyj kościelnych dawnych i obecnych¹¹⁰.

Ogólnie mówiąc, *Gorzkie Żale* posiadają melodię sobie „właściwą” w tym znaczeniu, że odpowiada ona ściśle tak treści, jak i całej kompozycji. Autor widać znał dobrze potrzeby i nastroje duszy polskiej. Melodia ta, jak większość utworów muzycznych, oparta jest na tonacji kościelnej.

Melodia *Gorzkich Żalów* odznacza się niezwykłą prostotą rytmiczną i symetrią budowy, gdyż stosuje się najściślej do architektury wiersza lub zwrotki poetyckiej. Całość utrzymana w tonacjach kościelnych jest bardzo zbliżona do psalmodii gregoriańskiej, podobnie jak np. psalmy nieszporne w naszym ojczystym języku.

Trudno powiedzieć, jaką była pierwotna melodia *Gorzkich Żalów*, gdyż brak odpowiednich źródeł. Pierwsze, znane wydanie posiada jedynie sam tekst, podobnie zresztą jak wszystkie inne wydania z wieku XVIII. Możemy jednak wnioskować, że ta którą spotykamy w *Śpiewniku Kościelnym* ks. M. Mioduszeńskiego z r. 1838, względnie starszy zapis odnaleziony w rękopisie przez ks. Karola Mrowca C. M. jest najbardziej zbliżona do pierwotnego wzoru.

O tym, że melodia *Gorzkich Żalów* nie uległa zmianie, świadczą najrozmaitsze wydania śpiewników, w których melodia *Gorzkich Żalów* jest zawsze ta sama, a najwyżej posiada tylko nieznaczne warianty ludowe. Czasem są one bardzo bogate. Zresztą,

¹¹⁰ Wiadomość tę zaczerpnąłem z ustnej relacji ks. prof. K. Mrowca, który w swoich badaniach nad osiemnastowieczną polską pieśnią religijną natrafił na najstarszy nie znany dotąd zapis melodii *Gorzkich Żalów*.

podobnie jak i inne pieśni kościelne, tak samo i *Gorzkie Żale* mają najrozmaitsze „naleciałości” danej okolicy czy miejscowości.

Melodia *Gorzkich Żalów*, to melodia skruchy, melodia żalu i melodia bólu. Mękę Chrystusa najwięksi geniusze świata starali się wyrazić w konkretnych formach. Zawsze jednak odczuwali niedostateczność swych sił wobec wielkości przedmiotu i tematu, chociaż tworzyli dzieła wspaniałe, wiekopomne.

Wierni mają to wszystko odmalowane z wielką czułością i wyrazistością przemawiającą do każdego serca i każdej duszy, w rzewnych i przepięknych *Gorzkich Żalach*.

Nabożeństwo pasyjne, któremu początek dali polscy misjonarze było zawsze przez nich starannie pielęgnowane i gorliwie szczerzone wśród ludu.

DE ORIGINE ET HISTORIA DEVOTIONIS „GORZKIE ŻALE”

Devotio popularis, quae Passionem D. N. J. Chr. spectat et „Gorzkie Żale” nominatur, in Polonia exeunte XVII saeculo ex Ecclesia S. Crucis Varsaviae originem duxit. Apud illam Ecclesiam Confraternitas S. Rochi ab immemorabili tempore existebat. Curam Ecclesiae S. Crucis sacerdotes Congregationis Missionis S. Vincentii a Paulo, qui de Gallia in Poloniam venerant, ab anno 1653 agebant. Confraternitas S. Rochi maiori Dei gloriae sublevandae studebat, pompam devotionum Ecclesiae S. Crucis curabat, necnon pauperes aegrotosque parociae sublevabat. Confraternitas haec magnam et fructuosam opem populo Varsaviensi et Ecclesiae ferebat.

In territorio parociae S. Crucis ecclesia Ordinis S. Dominici (Observantium), in qua Confraternitas Ss. Rosarii existebat, erat. Inter confraternitates S. Rochi et Ss. Rosarii in processionibus et devotionibus praecedentiae causa lites saepe oriebantur.

Bartholomeus Michael Tarło CM illius temporis parochus Ecclesiae S. Crucis simulque Visitator Congregationis Missionis in Polonia et postea episcopus Posnaniensis, ut lites hae finirentur, sodalibus Confraternitatis S. Rochi, novam, suam devotionem, quae Passionem D. N. J. Chr. spectabat, instituit.

Mysteria de Passione D. N. J. Chr. iam a saeculis in Ecclesia nota, sed variis modis et lingua latina celebrata erant. Nova devotio de Passione D. N. J. Chr. in Ecclesia S. Crucis a M. Bartholomeo Tarło sancita et in lingua vernacula anno 1698 Dominica prima Quadragesimae inducta, cum magna aedificatione et gaudio a fidelibus accepta est. Huic devotioni novae exemplar pristinae Mysteria de Passione D. N. J. Chr. erant. Anno 1707 tamen Laurentius Stanislaus Benik CM moderator Confraternitatis S. Rochi novam Matutini Breviarii Romani formae adsimulatam, a se compositam editionem huius devotionis, quae „Snopek Miły z Ogrodu Getsemańskiego, albo żalose Gorzkieje

Męki Syna Bożego, co piątek a mianowicie podczas Passyey w Niedziele Postu wielkiego po południu, około godzin niespornych rozpamiętywanie, z przydatkiem krociuchnego nabożeństwa do Najświętszego Sakramentu, za staraniem i kosztem Ich Mościów PP. Braci i Sióstr Konfraternii Rocha Ś. przy kościele Farnym S. Krzyża w Warszawie założonej zebrany i do druku podany. Roku Pańskiego 1707 miesiąca lutego, za dozwoleniem Starszych. W Warszawie, w drukarni OO. Schol. Piarum, vel „Gorzkie Zale” nominata et usque ad nostra tempora in usu est, typis edidit. Stephanus Wierzbowski hoc tempore Officialis Generalis Varsaviensis et deinceps perspecta hac devotione Apostolica Sedes illam approbaverant. Editio prima pluries iterata est.

Brevi tempore devotio nova „Gorzkie Zale” servo tamen cantu et modulo Polonico in linguis alienas, saeculo XVIII in linguam Lithuanicam, saeculo XIX in linguam Germanicam, deinceps saeculo XX in Sinensem Britannicamque versa est.

Pius Papa XI, qui Nuntius Apostolicus in Polonia morabatur, devotionem „Gorzkie Zale” pluris aestimabat et Varsaviae in Ecclesia S. Crucis devotioni huic saepe intererat.

Devotio „Gorzkie Zale” Congregationi Missionis in Polonia quandam decorem affert pulchrumque momentum historiae eius est.

KS. WILHELM WINCENTY MICHALSKI (1879—1943)

(Szkic biograficzny)

Jeden z najznakomitszych naszych biblistów okresu międzywojennego, ks. Wilhelm Wincenty Michalski¹, urodził się dnia 3 kwietnia 1879 r.² w Hucie Laury (Siemianowice), z ojca Jana i matki Agnieszki z domu Król³. Początkowo uczył się w rodzinnej miejscowości, potem zaś przeniósł się do Krakowa, do Małego Seminarium Księży Misjonarzy. W czasie studiów gimnazjalnych wstąpił do Seminarium Internum Zgromadzenia Księży Misjonarzy 25 XI 1896, przyjęty przez ówczesnego dyrektora, a późniejszego wizytatora polskiej prowincji, ks. Kaspra Słomińskiego. W dwa lata później złożył śluby święte na Kleparzu, 28 XI 1898⁴. Świadczenie egzaminu dojrzałości uzyskał jako ekstern w gimnazjum Św. Anny w Krakowie w dniu 30 V 1900 r.⁵, już w czasie studiów filozoficznych. D. 6 I 1901 otrzymał święcenia niższe;

¹ Życie i prace ks. Wilhelma Michalskiego opisane są przez A. Schletza, *Srebrny Jubileusz Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy w Krakowie na Stradomiu*, Meteor, R. 27: 1935 s. 179—180 oraz rozszerzona odb. Kraków 1935; ks. C. Jakubca, *Straty polskiej nauki teologicznej podczas wojny*, Aten. kapł. t. 48: 1948 s. 288—289; *Sp. Ks. Dr. Wilhelm Michalski C. M.*, Coll. theol. R. 21: 1949 s. 166—167, oraz szczegółowo przez ks. A. Schletza, *Ks. Michalski Wilhelm*, Słownik biograficzny Zgromadzenia Misji w Polsce, t. II. (maszynopis). Czciogodnym Księżom Profesorom: Fr. Brasze, A. Schletzowi i sup. W. Prądyńskiemu, którzy mi byli pomocni w uzyskaniu materiałów do tego szkicu biograficznego, na tym miejscu serdecznie dziękuję.

² Ciekawe jednak, że ks. Michalski sam podawał jako datę urodzenia 4 kwietnia. Zob. Brulion korespondencji Konwiktu Teologicznego, Archiwum Księży Misjonarzy na Stradomiu (AMS) s. 214.

³ Katalog Seminarium Internum Zgromadzenia XX Misjonarzy Św. Wincentego a Paulo, AMS, t. I s. 26.

⁴ Tamże.

⁵ Akta Instytutu Teologicznego Księży Misjonarzy, Maturitätszeugnis,